SOBOTA
4 czerwca 1949 roku

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Cena 5 zł.

ROK IV NR 152 (921)

WYDANIE A

Związki Zawodowe w walce o pokój światowy

Referat sekretarza SFZZ Bolesława Geberta

WARSZAWA. — Sekretarz SFZZ. Bolesław Gebert w obszernym referacie zatytułowanym „Związki Zawodowe w walce o pokój światowy", przeprowadził analizę zaostrzającej się coraz bardziej walki zorganizowanych w związkach zawodowych mas pracujących całego świata o pokój i sprawiedliwość społeczną, przeciwko podejmowanym na rozkaz kapitalistów próbom rozbijania światowego ruchu zawodowego.

Od chwili powstania SFZZ — przypomina Gebert — wielki kapitał i jego agenci w ruchu robotniczym, prawicowi socjaldemokraci i reakcyjni chadecy, nie mogli pogodzić się z istnieniem w służbie mas ludowych tej potężnej organizacji międzynarodowej klasy robotniczej. Tam, gdzie brak jedności robotniczej eksploatacja mas pracujących nie zna granic i wielki kapitał łamie swobody demokratyczne, przygotowując wojnę napastniczą.

W jednej organizacji znalazły się Zw. Zaw. 67 krajów z ponad 71 milionami członków. Pod sztandarami SFZZ skupiły się organizacje związkowe całego świata.

Nieubłaganie nadciąga kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym. Miliony robotników znalazły się w szeregach bezrobotnych. Obniża się stopa życiowa, głód i nędza zapanuje w wielu krajach.

Knując swe agresywne plany, amerykańska Wall - Street skupia wokół siebie najbardziej reakcyjne elementy wszystkich krajów.

Przeciwko polityce wojny — podkreśla z naciskiem Bolesław Gebert — podnosi się jednak, wzmacnia i walczy lud robotniczy całego świata. Narody nie chcą wojny.

Wojny można uniknąć, do wojny można nie dopuścić, może na zniweczyć ludożercze zamysły podżegaczy wojennych — mówi Bolesław Gebert. Oto myśl, która przeniknęła do świadomości setek milionów ludzi na całym świecie. Świadomość ta staje się potęgą, która zagradza drogę wojnie. Czołową rolę w tym ruchu ma do odegrania klasa robotnicza, a zwłaszcza związkowe w szczególności.

Zadanie „uniemożliwienia wszelkiej nowej agresji i nowej wojny" jest bojowym zadaniem chwili całej ludzkości. Zadanie to spada na barki każdego robotnika i pracownika umysłowego, na masy chłopskie, na intelektualistów, uczonych, każdego człowieka, na wszystkie organizacje demokratyczne w każdym kraju.

O pakcie Atlantyckim

Zatrzymując się w szczególności nad istotnym znaczeniem Paktu Atlantyckiego, Gebert stwierdza m. in.:

Między rządami, które podpisały Pakt Atlantycki, a narodami wytworzyła się przepaść nie do przebycia. Ludy Włoch, Francji i innych krajów zdecydowanie występują przeciwko Paktowi Atlantyckiemu i oświadczają, że nie będą honorowały zobowiązań swoich rządów z tytułu tego paktu.

Potężny wpływ na ludzi całego świata wywiera triumf socjalizmu w Związku Radzieckim — olbrzymi wzrost potęgi gospodarczej ZSRR, stały wzrost dobrobytu narodów radzieckich, ich rozwój kulturalny.

Obrońcy pokoju — oświadcza Gebert — to również my, Polski Oddział Międzynarodowego Ruchu Zawodowego wraz z narodem polskim, z naszym rządem, który energicznie i bojowo prze prowadza politykę walki o pokój światowy, opierając się na potężnym Związku Radzieckim.

II Światowy Kongres Zw. Zaw. rozpocznie obrady 2 czerwca w Mediolanie we Włoszech. Na porządku dziennym Kongresu figurują sprawy wielkiej wagi. Organizowanie walki o sprawy bytu materialnego i pokoju, ujednoczenie mas pracujących i zagadnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego. Na Kongresie reprezentowana będzie olbrzymia większość związkowców całego świata.

Departamenty Zawodowe

Planuje się organizowanie prawie wszystkich departamentów zawodowych jeszcze w ciągu roku 1949. W ten sposób zrealizowana zostanie uchwała I Kongresu z roku 1945. Departamenty zawodowe, w przeciwieństwie do tzw. międzynarodowych sekretariatów zawodowych — pozostałości po haniebnej pamięci amsterdamskiej międzynarodówki — obejmą Zw. Zaw. pięciu części świata i zjednoczą je w walce o podniesienie stopy życiowej, o pełne zatrudnienie dla wszystkich robotników o zdobycze socjalne i kulturalne, o swobody demokratyczne.

Gebert zajął się omówieniem usiłowań prawicowych przywódców anglosaskich Zw. Zaw. zmierzających do zniszczenia SFZZ..

Wbrew wszelkim rozłamowym wysiłkom prawicowych przywódców w służbie kapitalizmu — oświadcza mówca — SFZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola milionów związkowców.

Mówca przypomina niektóre karty z działalności SFZZ, która broniła i broni ruchu zawodowego prześladowanego w różnych krajach. Występowała ona w obronie prześladowanych robotników frankistowskiej Hiszpanii, Grecji, Iranu, Jamajki, Japonii, Egiptu, Chile, Indii, Malajów itd. Walczyła o pełnoprawne przedstawicielstwo w ONZ, uzyskując poparcie delegacji ZSRR, Polski i wszystkich krajów Demokracji Ludowej.

W Radzie Ekonomiczno - Socjalnej ONZ Federacja występowała w obronie praw związkowych.

„Światowa Federacja Zw. Zaw. oświadcza, wobec całego międzynarodowego ruchu zawodowego, wobec Zw. Zaw. we wszystkich krajach świata: Przyślijcie swych przedstawicieli zarówno na światowy Kongres Zw. Zaw. jak i na konferencje branżowe. Jeżeli którykolwiek Związek Zawodowy nie podziela stanowiska SFZZ, winien tymbardziej wysłać swych delegatów i przedstawić swe poglądy całemu światu pracy — wymiana zdań jest bowiem rzeczą pożądaną. SFZZ nie działa za kulisami lecz otwarcie wobec całego ruchu zawodowego. Ci zaś, którzy zrywają jedność robotniczą, działają w ukryciu.

Związki zawodowe innych krajów, mogą — jeżeli tylko zechcą — wiele nauczyć się u

(Dokończenie na str. 2.)

Z OBRAD KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W GMACHU POLITECHNIKI W WARSZAWIE. OD PRAWEJ: PREZ. BIERUT, PREM. CYRANKIEWICZ, MARSZ. KOWALSKI, I INNI CZŁONKOWIE RZĄDU R. P. NA SALI OBRAD.

Nota ZSRR do Jugosławii

Rząd radziecki będzie udzielał gościny prawdziwym patriotom jugosłowiańsk'm

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje Agencja TASS, Min. Spr. Zagr. Jugosławii przesłało w dniu 23 maja ambasadzie radzieckiej w Belgradzie notę, stwierdzającą, jakoby rząd radziecki prowadził wobec Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję", która czyni z układu radziecko - jugosłowiańskiego martwą literę.

Rząd jugosłowiański usiłuje twierdzenie swe uzasadnić powoływaniem się na działalność rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR, którą określa jako wrogą w stosunku do Jugosławii. Nota jugosłowiańska wyraża w zakończeniu protest i domaga się, aby rząd radziecki zabronił działalności rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej w ZSRR.

W odpowiedzi ambasada ZSRR w Belgradzie złożyła w dniu 31 maja w Min. Spraw Zagr. Jugosławii notę rządu radzieckiego, określającą jako ordynarne oszczerstwo twierdzenie Jugosławii, jakoby rząd radziecki prowadził w stosunku do Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję".

Jeśli chodzi o stosunek rządu radzieckiego do Jugosławii i jej narodów — to był on i pozostaje przyjazny. Nie dziw przeto, że w obliczu tylu faktów oi obywatele jugosłowiańscy, którzy w przyjaźni między ZSRR i Jugosławią widzą rękojmię niepodległego rozwoju kraju — nie podzielają wrogiej polityki rządu jugosłowiańskiego wobec ZSRR.

Negatywne stanowisko wobec antyradzieckiej polityki rządu jugosłowiańskiego zajmują rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy, którzy przebywają w ZSRR i wydają swą gazetę w Moskwie. Rząd radziecki postanowił udzielić gościny patriotom jugosłowiańskim, prześladowanym przez antydemokratyczny reżim jugosłowiański z powodu ich przekonań. Rząd radziecki oświadcza, że nadal będzie im tej gościny udzielał.

Twierdzenie noty jugosłowiańskiej, jakoby rząd radziecki „brutalnie mieszał się do spraw wewnętrznych Jugosławii", — rząd radziecki oceniać może jedynie jako wynik niedojrzałości politycznej i dezorientacji prawnej.

Nota jugosłowiańska określa rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR jako „zdrajców ojczyzny". Rząd radziecki uważa, że rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy są prawdziwymi socjalistami i demokratami, wiernymi synami Jugosławii.

Jeśli już szukać zdrajców Jugosławii — stwierdza w zakończeniu nota radziecka — to nie wśród rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, lecz wśród tych panów, którzy usiłują podważyć przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Jugosławią.

Owacyjne powitanie

Paul Robesona we Wrocławiu

Na lotnisku wrocławskim Strachowice zgromadził się tłum przedstawicieli wrocławskiego świata pracy, pragnący powitać przybywającego samolotem Paul Robesona. 30 delegacji wszystkich większych zakładów pracy przybyło z pięknymi narzędziami kwiatów i ustawiło się w szerokie półkole, kiedy wysiadającego z samolotu wielkiego śpiewaka pierwsza witała malutka **Ewunia Kupczyńska**, córeczka prezydenta miasta, w barwnym stroju krakowianki. Olbrzymia postać Robesona zgięła się niemal we dwoje, żeby się pochylić ku małej wrocławianeczce wręczającej mu czerwone róże. Wzruszonym głosem powtarzał kilkakrotnie: — Dziękuję, bardzo dziękuję little girl! (mała dziewczynko).

Pierwszy powitał miłego gościa prezydent Kupczyński, w imieniu Komitetu Miejskiego P.Z.P.R. ob. Wilkowski, oraz w imieniu Artosu dyr. Kalinowicz. Robeson zrezygnował z tłumaczeń, gdyż władając biegle języ kiem rosyjskim, rozumie gdy się przemawia po polsku, a nawet usiłuje mówić naszym językiem.

Artystę otoczyły delegacje, wręczając kwiaty, przytem każda delegacja w innej formie wyraziła radość z jego przybycia, witając go z iście „polską gościnnością".

Po delegacji Pafawagu witały zacnego Gościa inne zakłady pracy: Fabr. Wodomierzy, Pomp, Sztucznego Jedwabiu, Fa

„Zacisze", Baterii Elektr., Wrocł. Zakł. Graficznych i wielu innych. Snop kwiecia w ręku Robesona rósł tak szybko, że śpie-

8 tys. robotników okłaskuje Robesona w Pafawagu

Pierwsze kroki Robeson skierował na Wrocławie do robotników. O godzinie 12-tej przybył do Państw. Fabryki Wagonów, gdzie w świetlicy brakło miejsc w pomieszczenie 8000 robotników z Pafawagu oraz okolicznych warsztatów pracy. Część osób zgromadziła się na dziedzińcu, słuchając śpiewu przez głośniki.

Znakomitemu śpiewakowi zgotowano burzliwą owację. Huragan braw witał jego słowa wypowiadane po polsku:

— Dziękuję bardzo!...

Z miejsca nawiązuje się serdeczny kontakt między śpiewakiem a widownią. Jest mnóstwo dzieci, kobiet, starszych pracowników. Na twarzach wszystkich maluje się wzruszenie, gdy Robeson oświadcza, że pochodzi z klasy robotniczej i że cieszy się, iż może we Wrocławiu zaśpiewać przede wszystkim dla robotników.

Słowa Jego, wypowiedziane w doskonałym języku rosyjskim, rozumieją wszyscy. Wtrąą giedni murzyńskie, rosyjskie. Olbrzymie wrawak zwrócił się do stojących nieubłaganie z prośbą o pomoc w trzymaniu kwiatów. Trzy osoby uginały się pod ciężarem róż, goździków, peonii dla, a sam Paul Robeson posuwał się do samochodu niby wielki, ruchomy i różnokolorowy klomb.

W hotelu Monopol zabrakło wazonów. Towarzyszący śpiewakowi przedstawiciel postępowych obywateli Unii Południowo-Afrykańskiej p. Blackmann, który udaje się z nim aż do Moskwy, z zainteresowaniem do pytywał się, czy Robeson rzeczywiście otrzymał ten pokój, w którym mieszkał Hitler.

Robeson wyszedł na balkon i witał zgromadzenie przed wejściem za kulisy Teatru zgotowali mu owację.

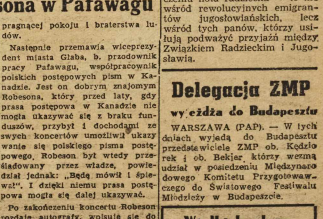

Tenie wywiera pieśń Getta Warszawskiego.

„Niech żyją czarni bracia! — wołają robotnicy Pafawagu.

Akompanuje młody student Rey ten, którego Robeson poznał na koncercie młodzieży kolonialnej w Paryżu. Jest też obecny uczestnik Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu Blackman, udający się jako przedstawiciel Murzynów - intelektualistów na uroczystości puszkinowskie do Moskwy.

Nastrój jest niesywkle serdeczny. Raz po raz wychodzą na scenę delegacje poszczególnych działów Pafawagu i wręczają Robesonowi nagorsa kwiatów. Cała scena tonie w kwiecie.

Zebrani intonują „Międzynarodówkę".

Po koncercie — manifestacji zmienia komitetu fabrycznego PZPR stawiciela tej drugiej Ameryki, Ameryki świata pracy i postępu, pragnącej pokoju i braterstwa ludów.

Następnie przemawia wiceprezydent miasta Glaba, b. przodownik pracy Pafawagu, współpracownik polskich postępowych pism w Kanadzie. Jest on dobrym znajomym Robesona, który przed laty, gdy prasa postępowa w Kanadzie nie mogła ukazywać się z braku funduszów, przybył i dochodgni ze swych koncertów umożliwił ukazywanie się polskiego pisma postępowego. Robeson był wtedy przesladowany przez władze, powiedział jednak: „Będą mówił i śpiewał". I dzięki niemu prasa postępowa mogła się dalej ukazywać.

Po zakończeniu koncertu Robeson rozdał autografy, wpisuje się do księgi pamiątkowej. Wręczono mu też pamiątkowy album Pafawagu.

Odjeżdża żegnany burzliwymi okiskami i okrzykami przez tysiące tłumy.

Młodzież usiłuje podnieść do góry auto. Do wnętrza samochodu sypią się kwiaty. Robeson żegna się po polsku, wołając: „Do widzenia!"

Pierwsze plony

w Związku Radzieckim

MOSKWA. — Podczas gdy wżniw przystąpili kołchoźnicy całym kraju na szeroką skalę prowadzona jest pielęgnacja siewów, a w niektórych rejonach północnych trwa jeszcze akcja siewna, w południowych rejonach republik Radzieckich Turkmeńskiej przystąpiono już do żniw i dostaw zboża dla państwa. Kołchozy obwodu stalinabadzkiego i kulipajskiego rozpoczęły kilka dni temu zbiór jęczmienia. W obwodzie stalingradzkim przybył z kołchozu „Hudżum" na punkt skupu pierwszy transport zboża.

W Turkmenii rozszerza się także front akcji żniwnej. Do

3. VI. posiedzenie Sejmu Ustawodawcz.

WARSZAWA. (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski wydał w dniu 2 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. odbędzie się w dniu 8 czerwca 1949 r. o godzi- no 11-ej.

Delegacja ZMP wyjeżdża do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach wyjedą do Budapesztu przedstawiciele ZMP ob. Kędzierek i ob. Bekier, którzy wezmą udział w posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie.

Wielki konkurs
Czytelników
»Słowa Polskiego«
wraz z kuponem
dziś na stronie 4

Edmund Osmańczyk

Z obrad 4-ch ministrów

W zachodnich sektorach Berlina trwa za poparciem amerykańskim „strajk" kolejowy. W Waszyngtonie na życzenie ministra Achesona Kongres USA miał natychmiast przystąpić do ratyfikacji paktu atlantyckiego. W Niemczech zach. można być rozpisane wybory do parlamentu republiki zachodnio - niemieckiej. Awantury berlińskie, walka przedwyborcza w Niemczech zach., wreszcie debata „atlantycka" w Senacie USA mia ją dać w sumie min. Acheson wi możność stworzenia wokoło obrad paryskich dość niespokojnej atmosfery, potrzebnej dla wywierania nacisku w rozmowach dyplomatycznych.

Perażka, jaką poniósł min. Acheson w Senacie amerykańskim, który odłożył ratyfikowa nie paktu atlantyckiego na co najmniej 3 tygodnie, wywołała w Paryżu sensację, tym więcej, że przed kilku dniami min. Acheson demonstracyjnie wysłał z Paryża do Kongresu apel, aby natychmiast przystąpił do ratyfikacji paktu atlantyckiego. Po stawa Senatu USA nie tylko odebrała min. Achesonowi autorytet zręcznego reżysera, ale wywołała głęboki niepokój w państwach zachodnich, zainteresowanych w pakcie atlantyckim. Ta sprawa przesłoniła wszelkie wewnętrzne — niemieckie gry amerykańskie i skupiła znów uwagę na konferencji paryskiej. Artykuł londyńskiego „Timesa", proponujący, aby czterej ministrowie ponownie przedyskutowali sprawę jedności Niemiec, biorąc za punkt wyjścia sugestie min. Wyszyńskiego, a więc bazę Poczdamu, a nie Bonn, wywołał tu wielkie wrażenie.

Obrady odbywają się raczej w atmosferze pokoju. Fakt, że dzisiejsze obrady (czwartkowe) są po raz pierwszy całkowicie tajne, jest również komentowany jako czynnik pozytywny. Najbliższe dni pozwolą ocenić, czy możliwe jest pozytywne załatwianie dyskutowanego obecnie przez 4 ministrów problemu Berlina.

Odrodzony ruch zawodowy - szkołą gospodarowania i rządzenia

Sprawozdanie sekr. gen. KCZZ Tadeusza Ćwika

Warszawa. W drugim dniu obrad II Kongresu Związków Zawodowych delegaci wysłuchali szczegółowego 1.5 godzinnego sprawozdania Komisji Centralnej Zw. Zaw., złożonego przez sekr. gen. KCZZ. Tadeusza Ćwika. Referat przyniósł obraz funkcjonowania aparatu związkowego w okresie minionych 4-ch lat.

Sprawozdanie swe sekretarz gen. KCZZ rozpoczyna przypomnieniem ciężkich walk, jakie toczyła w okresie międzywojennym lewica związkowa z reformizmem i agenturą piłsudczyzna o zjednoczenie ruchu zawodowego na podstawach klasowej walki o ekonomiczne i polityczne prawa mas pracujących — o obalenie ustroju kapitalistycznego.

Nową kartę w historii ruchu zawodowego otworzyło ustanowienie władzy ludowej w Polsce — stwierdza mówca. Na lubelskim zjeździe z 1944 r. delegaci formułując zasadnicze stanowisko odrodzonego ruchu zawodowego, zdecydowanie stanęli przy boku KRN i PKWN, powołując KCZZ jako jedyną reprezentantkę i kierowniczkę Zjednoczonych Związków Zawodowych. Dalszym zasadniczym krokiem naprzód był I Kongres w 1945 r., który wytyczył zadania Związków Zawodowych na nowym etapie.

Do dnia 1 stycznia br. zorganizowano 3.556 tys. pracujących, co stanowi 87 proc. ogółu robotników i pracowników umysłowych.

Główne ogniwa ruchu zawodowego

Rady Zakładowe stały się podstawowym ogniwem ruchu zawodowego i odegrały wybitną rolę w podnoszeniu stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących.

Z naciskiem podkreśla mówca, że Rady są najszerszym miejscem w organizmie ruchu zawodowego, dlatego na czoło zadań wysuwa się potrzeba ich rozwoju i twórcze ma zapewnione warunki rozwoju.

Sekr. oddziału Związku Włókniarzy w Łodzi domaga się dobrej koordynacji pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Przedstawiciel Zw. Zaw. Kolejarzy DOKP Kraków — Gaj porusza sprawę rozszerzenia opieki nad prozdownikami i racjonalizatorami.

Przewodniczący odczytuje depesze z pozdrowieniami od Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Knapczyk — przewodniczący Zw. Zaw. Hutników omawia szeroko problemy, jakie nasunęły w wyniku reorganizacji dotychczas ogniw Związku. Reorganizacja ta dała już pozitywne wyniki.

Z chwilą, gdy wiceprzewodniczący Rady W. F. przy KCZZ — Zajączkowski kończy swoje przemówienie, na salę wkraczają sztafety z robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju, które złożyły meldunki swych klubów i zakładów pracy.

Po odczytaniu przez przewodniczącego obrad, komunikatów zjazdowych, zabiera głos sekretarz KCZZ Kotman, który w obszernym referacie omawia rolę i zadania Zw. Zaw. w realizacji planu 6-letniego.

Przedstawiciel Federacji Libańskich Zw. Zaw. Mustafa el Aris, wita Kongres w imieniu robotników i pracowników Libanu oraz czeje ludowi demokracji Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Sekr. gen. KCZZ ob. Ćwik odczytuje depesze przysłane na Kongres przez niemieckie Zw. Zaw.

W imieniu wolnych niemieckich Zw. Zaw. strety radzieckiej i postępowych związkowców stref zachodnich wita Kongres sekretarz niemieckich Zw. Zaw. — Herbert Warnke.

Gość mówca oświadcza, że wbrew dążeniom reakcji masy pracujące Niemiec w pełni uznają prawa Polski do granic na Odrze i Nysie. Nasali rozlegają się burzliwe oklaski.

W dyskusji pierwsza zabiera głos ob. Janina Pawlicka, delegatka „Pafawagu", przodownica pracy, wyrabiająca 140 proc. normy.

Omawia ona wczasy dla matek i dzieci oraz domaga się otoczenia specjalną opieką lekarską kobiet pracujących.

Sekretarz gen. ZNP, pos. Kurcok ko stwierdza, że głównym zadaniem związku jest stale podnoszenie poziomu ideologicznego mas nauczycielskich.

Poseł Centkowski stwierdza, że w Polsce Ludowej z dnia na dzień rośnie ta rola stopa życiowa robotników rośnie i ich świadomość ideologiczna. Coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczy już 3 tys. gospodarstw rolnych i 146 tysięcy robotników. Dla uczczenia II Kongresu Zw. Zaw. 1.620 gospodarstw rolnych podjęło zobowiązanie, wyrażające się sumą ponad ćwierć miliarda zł.

Kierownicka Wydz. Kulturalno-Oświatowego KCZZ Stefania Cieślikowska omawia po krótce dotychczasowe osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie kształcenia kultury i oświaty.

Ernest Kucza, kładzie nacisk na niedostateczną opiekę socjalną wspólzawodnictwa pracy nad młodzieżą i dążące się niejednokrotnie zauważyć lekceważenie pracy młodzieży.

Mówiąc o współzawodnictwie pracy ob. Baryła stwierdza, że już dziś Zw. Zaw. pracowników Budowlanych może poszczycić się takim przodownikiem pracy, jak Piastyn Bk. Religa, Szatkowski i inni.

Przedstawiciel młodzieży polskiej ob. Świątło domaga się zwiększenia większej liczbę szkół wieczorowych i zawodowych. Trzeba również, aby większa liczbę młodzieży znalazła się w Radach Zakładowych.

Aleksander Zelwerowicz stwierdza — wśród powszechnego entuzjazmu, że niemały bezpowrotnie czasy wyrzysku i elemnoty mas pracujących. Dziś wszystko co postępowe, młode i twórcze ma zapewnione warunki rozwoju.

Sekr. gen. KCZZ ob. Ćwik odczytuje depesze przysłane na Kongres przez niemieckie Zw. Zaw.

W imieniu wolnych niemieckich Zw. Zaw. strety radzieckiej i postępowych związkowców stref zachodnich wita Kongres sekretarz niemieckich Zw. Zaw. — Herbert Warnke.

Gość mówca oświadcza, że wbrew dążeniom reakcji masy pracujące Niemiec w pełni uznają prawa Polski do granic na Odrze i Nysie. Na sali rozlegają się burzliwe oklaski.

Trzeci dzień obrad Kongresu Związków Zawodowych

WARSZAWA. — Obrady trzeciego dnia Kongresu Zw. Zaw. rozpoczęły się o godz. 8.50. Przewodniczyła sekretarz KCZZ ob. Piwowarska.

W dyskusji pierwsza zabiera głos ob. Janina Pawlicka, delegatka „Pafawagu", przodownica pracy, wyrabiająca 140 proc. normy.

Omawia ona wczasy dla matek i dzieci oraz domaga się otoczenia specjalną opieką lekarską kobiet pracujących.

Sekretarz gen. ZNP, pos. Kurcok ko stwierdza, że głównym zadaniem związku jest stale podnoszenie poziomu ideologicznego mas nauczycielskich.

Poseł Centkowski stwierdza, że w Polsce Ludowej z dnia na dzień rośnie ta rola i podnosi się stopa życiowa robotników rośnie i ich świadomość ideologiczna. Coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczy już 3 tys. gospodarstw rolnych i 146 tysięcy robotników. Dla uczczenia II Kongresu Zw. Zaw. 1.620 gospodarstw rolnych podjęło zobowiązanie, wyrażające się sumą ponad ćwierć miliarda zł.

Kierownicka Wydz. Kulturalno-Oświatowego KCZZ Stefania Cieślikowska omawia po krótce dotychczasowe osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie kształcenia kultury i oświaty.

Ernest Kucza, kładzie nacisk na niedostateczną opiekę socjalną wspólzawodnictwa pracy nad młodzieżą i dążące się niejednokrotnie zauważyć lekceważenie pracy młodzieży.

Mówiąc o współzawodnictwie pracy ob. Baryła stwierdza, że już dziś Zw. Zaw. pracowników Budowlanych może poszczycić się takim przodownikiem pracy, jak Piastyn Bk. Religa, Szatkowski i inni.

Przedstawiciel młodzieży polskiej ob. Świątło domaga się zwiększenia większej liczbę szkół wieczorowych i zawodowych. Trzeba również, aby większa liczbę młodzieży znalazła się w Radach Zakładowych.

Aleksander Zelwerowicz stwierdza — wśród powszechnego entuzjazmu, że niemały bezpowrotnie czasy wyrzysku i elemnoty mas pracujących. Dziś wszystko co postępowe,

Brytyjski minister obrony udał się do Hong-Kongu

LONDYN. — Brytyjski minister obrony, A. V. Alexander, udał się dalej rono do Kairu.

Pomimo zapowiedzi, celem jego podróży jest Hong-Kong, gdzie zamierza on przedyskutować z angielskimi ekspertami wojskowymi „nową sytuację" spowodowaną zwycięską ofensywą chińskiej Armii Ludowej oraz rozwojem ruchów niepodległościowych w Indiach, Burmie i na Malajach.

Edmund Osmańczyk

Z obrad 4-ch ministrów

W zachodnich sektorach Berlina trwa za poparciem amerykańskim „strajk" kolejowy. W Waszyngtonie na życzenie ministra Achesona Kongres USA miał natychmiast przystąpić do ratyfikacji paktu atlantyckiego. W Niemczech zach. można być rozpisane wybory do parlamentu republiki zachodnio - niemieckiej. Awantury berlińskie, walka przedwyborcza w Niemczech zach., wreszcie debata „atlantycka" w Senacie USA miała dać w sumie min. Achesonowi możność stworzenia wokoło obrad paryskich dość niespokojnej atmosfery, potrzebnej dla wywierania nacisku w rozmowach dyplomatycznych.

Porażka, jaką poniósł min. Acheson w Senacie amerykańskim, który odłożył ratyfikowa nie paktu atlantyckiego na co najmniej 3 tygodnie, wywołała w Paryżu sensację, tym więcej, że przed kilku dniami min. Acheson demonstracyjnie wysłał z Paryża do Kongresu apel, aby natychmiast przystąpił do ratyfikacji paktu atlantyckiego. Po stawa Senatu USA nie tylko odebrała min. Achesonowi autorytet zręcznego reżysera, ale wywołała głęboki niepokój w państwach zachodnich, zainteresowanych w pakcie atlantyckim. Ta sprawa przesłoniła wszelkie wewnętrzne — niemieckie gry amerykańskie i skupiła znów uwagę na konferencji paryskiej. Artykuł londyńskiego „Timesa", proponujący, aby czterej ministrowie ponownie przedyskutowali sprawę jedności Niemiec, biorąc za punkt wyjścia sugestie min. Wyszyńskiego, a więc bazę Poczdamu, a nie Bonn, wywołał tu wielkie wrażenie.

Obrady odbywają się raczej w atmosferze pokoju. Fakt, że dzisiejsze obrady (czwartkowe) są po raz pierwszy całkowicie tajne, jest również komentowany jako czynnik pozytywny. Najbliższe dni pozwolą ocenić, czy możliwe jest pozytywne załatwianie dyskutowanego obecnie przez 4 ministrów problemu Berlina.

Odrodzony ruch zawodowy - szkołą gospodarowania i rządzenia

Sprawozdanie sekr. gen. KCZZ Tadeusza Ćwika

Warszawa. W drugim dniu obrad II Kongresu Związków Zawodowych delegaci wysłuchali szczegółowego 1.5 godzinnego sprawozdania Komisji Centralnej Zw. Zaw., złożonego przez sekr. gen. KCZZ. Tadeusza Ćwika. Referat przyniósł obraz funkcjonowania aparatu związkowego w okresie minionych 4-ch lat.

Sprawozdanie swe sekretarz gen. KCZZ rozpoczyna przypomnieniem ciężkich walk, jakie toczyła w okresie międzywojennym lewica związkowa z reformizmem i agenturą piłsudczyzna o zjednoczenie ruchu zawodowego na podstawach klasowej walki o ekonomiczne i polityczne prawa mas pracujących — o obalenie ustroju kapitalistycznego.

Nową kartę w historii ruchu zawodowego otworzyło ustanowienie władzy ludowej w Polsce — stwierdza mówca. Na lubelskim zjeździe z 1944 r. delegaci formułując zasadnicze stanowisko odrodzonego ruchu zawodowego, zdecydowanie stanęli przy boku KRN i PKWN, powołując KCZZ jako jedyną reprezentantkę i kierowniczkę Zjednoczonych Związków Zawodowych. Dalszym zasadniczym krokiem naprzód był I Kongres w 1945 r., który wytyczył zadania Związków Zawodowych na nowym etapie.

Do dnia 1 stycznia br. zorganizowano 3.556 tys. pracujących, co stanowi 87 proc. ogółu robotników i pracowników umysłowych.

Główne ogniwa ruchu zawodowego

Rady Zakładowe stały się podstawowym ogniwem ruchu zawodowego i odegrały wybitną rolę w podnoszeniu stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących.

Z naciskiem podkreśla mówca, że Rady są najszerszym miejscem w organizmie ruchu zawodowego, dlatego na czoło zadań wysuwa się potrzeba ich rozwoju i twórcze ma zapewnione warunki rozwoju.

Sekr. oddziału Związku Włókniarzy w Łodzi domaga się dobrej koordynacji pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Przedstawiciel Zw. Zaw. Kolejarzy DOKP Kraków — Gaj porusza sprawę rozszerzenia opieki nad prozdownikami i racjonalizatorami.

Przewodniczący odczytuje depesze z pozdrowieniami od Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Knapczyk — przewodniczący Zw. Zaw. Hutników omawia szeroko problemy, jakie nasunęły w wyniku reorganizacji dotychczas ogniw Związku. Reorganizacja ta dała już pozitywne wyniki.

Z chwilą, gdy wiceprzewodniczący Rady W. F. przy KCZZ — Zajączkowski kończy swoje przemówienie, na salę wkraczają sztafety z robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju, które złożyły meldunki swych klubów i zakładów pracy.

Po odczytaniu przez przewodniczącego obrad, komunikatów zjazdowych, zabiera głos sekretarz KCZZ Kotman, który w obszernym referacie omawia rolę i zadania Zw. Zaw. w realizacji planu 6-letniego.

Przedstawiciel Federacji Libańskich Zw. Zaw. Mustafa el Aris, wita Kongres w imieniu robotników i pracowników Libanu oraz czeje ludowi demokracji Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Sekr. gen. KCZZ ob. Ćwik odczytuje depesze przysłane na Kongres przez niemieckie Zw. Zaw.

W imieniu wolnych niemieckich Zw. Zaw. strety radzieckiej i postępowych związkowców stref zachodnich wita Kongres sekretarz niemieckich Zw. Zaw. — Herbert Warnke.

Gość mówca oświadcza, że wbrew dążeniom reakcji masy pracujące Niemiec w pełni uznają prawa Polski do granic na Odrze i Nysie. Na sali rozlegają się burzliwe oklaski.

Podstawowym ogniwem zaopatrzenia powinny być spółdzielnie spożywcze.

Omawiając akcję ogródków działkowych, Tadeusz Ćwik oświadcza, że ważnym wydarzeniem jest, uchwalona w tym roku przez Sejm, ustawa powierzająca prowadzenie tej akcji KCZZ. Należy propagować zakładanie i prowadzenie ogródków działkowych przez świat pracy, zorganizować rozdział i dostarczanie nasion i nawozów sztucznych, kontrolować użycie sum przeznaczonych na pomoc dla działkowiczów. Scentralizowanie w KCZZ funduszów na prowadzenie akcji ogródków działkowych ułatwi wykonanie tych zadań.

Następnie sekr. gen. KCZZ omawia dokonane w myśl postulatów ruchu zawodowego, ważne zmiany w dziedzinie ustawodawstwa pracy, podwyższenie zasadniczego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy, korzystne zmiany w ustawie o pracy dla pracowników fizycznych, ustawowe rozszerzenie opieki nad pracą kobiet i młodocianych, ustawa o ochronie pracy pielęgniarek i służby oddziałowej w zakładach leczniczych do 48 godzin na tydzień, ujęto również w przepisy prawne warunki pracy.

Równa płaca za równą pracę

Do podstawowych zadań ruchu zawodowego wśród kobiet należało zorganizowanie opieki nad kobietą pracującą, pełne wprowadzenie zasady równej płacy za równą pracę oraz rozwinięcie opieki nad matką i dziećmi.

W okresie międzykongresowym KCZZ zajęło się roztoczeniem opieki nad młodzieżą pracującą. Powołano sekcję młodzieżowe przy Zw. Zaw., które broniąc praw i interesów młodzieży wywarzającej, wychowują młodzież i udostępniają jej szkolenie ogólnokształcące, zawodowe, społeczne i polityczne oraz organizują do zadań produkcyjnych. Sekcje te skupiły w swych szeregach ponad 300.000 młodzieży zatrudnionej w państwowych i prywatnych zakładach pracy. Zw. Zaw. powinny udzielić wszechstronnej opieki młodzieży na terenie zakładów pracy. KCZZ przewiduje rozwiązanie sekcji młodzieżowych i przekazanie ich funkcji ZMP.

Obszernie omawia sekretarz gen. KCZZ działalność kulturalno - oświatową ruchu zawodowego, szczególnie w dziedzinie ideowo - politycznego wychowania mas. Do pracowników należy zorganizowanie 7 tysięcy świetlic, 67 domów kultury, 3.000 bibliotek, 4.500 czytelni publicznych, setek klubów robotniczych, zorganizowanie 59 tys. prelekcji, 3.500 kursów walki z analfabetyzmem.

Nowe zadania wymagają dalszego pogłębienia ideologiczno-politycznego wychowania mas, szerzenia wiedzy marksistowsko-leninowskiej, popularyzowania programu i polityki PZPR i Rządu Ludowego, mobilizowania do walki o pokój.

Szkolenie kadr związkowych i oświatowych objęło w okresie sprawozdawczym ok. 2007 aktywistów. Co jest niedostateczne wobec olbrzymich potrzeb ruchu zawodowego. Należy znacznie większość udział pracujących na kursach związkowych, objąć szkoleniem zakłady pracy kupca przywatnego, rozszerzyć szkolenie aktywistów w obiektach państwowych gospodarstw rolnych, podnieść poziom nauczania, wzmocnić kadry wykładowców w szkołach i ulepszyć programy.

Trzeba umieć patrzeć krytycznie

Wiele pism związkowych — oświadcza mówca — trzyma się zasady, że jest organem Zarządu Głównego, a nie jak być powinno — równoczesnie organem mas członkowskich. Pisma nie odzwierciadlają procesów zachodzących w klasie robotniczej, artykuły nie są ilustrowane żywymi ludźmi i żywą praktyką pracy. Niedostateczna jest ilość korespondencji z terenu i listów robotników i odpowiedzi. Prasa mało udziela miejsca sprawom norm, higieny, bezpieczeństwa pracy walce z biurokratyzmem. Prasa związków za mało posługują się orężem krytyki i samokrytyki. Za mało również prasa związkowa zaznajamia czytelników z problemami i osiągnięciami ruchu zawodowego krajów demokracji ludowej, a w szczególności z doświadczeniami Związkowcami Radzieckich Zw. Zaw.

Łączność ze wsią i radzieckimi Zw. Zaw.

KCZZ dały do tworzenia przy radach zakładowych komisji dla spraw łączności ze wsią, do powołania odpowiednich instruktorów przy Zarządach Głównych i Okręgowych oraz OKZZ-ach dla instruowania i pomocy w organizowaniu łączności wsi. Ruch łączności fabryk ze wsią powinien znajdować się w centrum uwagi ruchu zawodowego.

Następnie Sekretarz Generalny KCZZ omawia problem łączności z Radzieckimi Związkami Zawodowymi i Związkami krajów demokracji ludowych, naświetlony w referacie wicepremiera Zawadzkiego.

KCZZ dołoży wszelkich starań, aby nasze kontakty z Radzieckimi Zw. Zaw. dalej się rozwijały i pogłębiały.

Odrodzony ruch zawodowy był szkołą gospodarowania i rządzenia, wysuwał kadry rządzące na kierownicze stanowiska. Z szeregów Zw. Zaw. nowi wyszli ministrowie, jak ostatnio tow. Niesznorek i tow. Stawiński.

Uczynimy wszystko — mówi sekr. gen. KCZZ dalej — co jest możliwe, aby usunąć na nowym etapie braki i niedomagania, by zwiększyć sprawność organizacyjną, mocniej powiązać się z najszerszymi masami pracujący mi, jak najlepiej reprezentować ich wolę i dążenia. Uczynimy wszystko, aby polski ruch zawodowy kroczył w pierwszych szeregach walczących o dalszą przebudowę ustrojową kraju, o zbudowanie fundamentów socjalizmu. Uczynimy wszystkie, by wzmocnić pozycję polskiego świata pracy w ogólnym frocie obrońców pokoju. By bardziej zacieśnić więź naszą z SFZZ, by pogłębić i rozwinąć braterstwo ze Zw. Radzieckim, Radzieckimi Zw. Zaw., krajami i związkami krajów demokracji ludowej.

Popołudniową część drugiego dnia obrad Kongresu Związków Zawodowych otworzył jako przewodniczący sekretarz KCZZ J. Kofman, który odczytał list z życzeniami dla Kongresu, nadesłany przez załogę Zakładu „Cegielski". Głos zabrała następnie sekretarz KC ZZ — Piwowarska, wygłaszając referat na temat „Związki zawodowe w walce o pokój świata tewy". Z rosnącym oburzeniem wysłuchali delegaci charakterystyki kosmopolitycznej, wrogiej innych i pozostającego na ich usługach — Watykanu.

Pozdrowienia od delegacji zagranicz.

Przedstawiciel Centralnego Ogólnozwiązkowego Zw. Zaw. Bułgarów — Nikolksow Aleksiejew przekazuje Kongresowi gorące pozdrowienia bułgarskiej klasy robotniczej.

Delegat ruchu zawodowego Wolnej Grecji Grozos Apostoli wytwarzając delegację Polsce Ludowej za pomoc, udzieloną wdowom i sierotom po poległych bojownikach o wolność Grecji. Lud grecki nie pozwoli uczynić z Grecji bazy sił wrogich Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — stwierdza, wśród ogólnego entuzjazmu, Grozos Apostoli.

Przewodniczący odczytuje list do Kongresu od załogi budowy osiedli „Mirów", w którym robotniey PPB Oddział Nr 2 mel duią, że zobowiązania swe dla uczczenia Kongresu wykonali o 4 dni wcześniej, zaoszczędzając 1760 roboczo-godzin.

W imieniu milionów robotników włoskich, zrzeszonych we Włoskiej Gen. Konfederacji Pracy przekazał Kongresowi braterskie pozdrowienia sekretarz generalny konfederacji — Bitlesi.

Lud włoski — powiedział Bitlesi — z ogromnym zainteresowaniem i podziwem śledzi wysiłki robotników polskich. Wielomilionowa rzesza siły demokratyczne równoległe z zaostrzeniem walki, jaką prowadzi klasa robotnicza z rodzimym i obcym kapitalizmem.

Rektor Kulczyński na trybunie

Z kolei na trybunę wstępuje prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Stanisław Kulczyński. Mówi on o rosnącej sile obozu pokoju i wskazuje, że umocnienie pokoju wymaga aktywnej postawy.

Zagadnienia młodzieżowe omawia kierownik wydziału młodzieżowego przy Zw. Zaw. Metalowców Paweł Krzakala.

Szerokie omówił aspekt zwalczania analfabetyzmu pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem Stefan Matuszewski, apelując do szerokich mas związkowców, o wzięcie czynne go udziału w szkoleniu analfabetów.

Henryk Winter, delegat z OKZZ Wrocław, omawia zagadnienie łączności miasta ze wsią. Na terenie woj. wrocławskiego działa w chwili obecnej 250 ekip łącznościowych. Ekipy te przejrzały i wyremontowały po nad 70 proc. maszyn rolniczych w środkach maszynowych.

Omawiając działalność Ubezpieczalni Społecznych na terenie woj. wrocławskiego, mówca stwierdza, że aparat ubezpieczeniowy został znacznie usprawniony, dzięki udziałowi Zw. Zaw. w jego kontroli.

Na zakończenie drugiego dnia obrad Kongresu przewodniczący odczytuje pozdrowienia dla Kongresu nadesłane przez: Konfederację Zw Zaw. Południowej Korei, Centralny Komitet Północnej Korei, Szwajcarską Centralę Zw. Zaw., Belgijską Federację Pracy, Holender ską Federację Zw. Duńską Centralę ZZ, Amerykański Zw. Robotników Portowych, Wszech indyjski Kongres ZZ, Radę ZZ w Newcastle (Anglia), Związek Pocztowców w Niemczech, Związek Nauczycielstwa w Niemczech, Pracowników Gwiazdy Ludowej, 3.200 Związkowców z fabryki Celulozy w Wittenbergu (Niemcy), 16.000 Związkowców zorganizowanych w Powiatowej Radzie Zw. Zaw. w Schletz (Niemcy) oraz szereg pozdrowień od innych zakładów pracy w Niemczech.

Brytyjski minister obrony udał się do Hong-Kongu

LONDYN. — Brytyjski minister obrony, A. V. Alexander, udał się dalej rono do Kairu.

Pomimo zapowiedzi, celem jego podróży jest Hong-Kong, gdzie zamierza on przedyskutować z angielskimi ekspertami wojskowymi „nową sytuację" spowodowaną zwycięską ofensywą chińskiej Armii Ludowej oraz rozwojem ruchów niepodległościowych w Indiach, Burmie i na Malajach.

Czy Bevin ustąpi?

WIEDEŃ. (PAP). Dziennik „Der Abend" w korespondencji z Paryża notuje krążące tam pogłoski o spodziewanej dymisji ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina.

Następcą Bevina miałby zostać b. minister Skarbu Hugh Dalton, który — jak stwierdza dziennik — zastępował częściowo ministra Bevina na środowym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych.

Komentując te pogłoski „Der Abend" podkreśla, że polityka Bevina natrafia na coraz większy opór w łonie Partii Pracy.

Referat Bolesława Geberta

(Dokończenie ze str 1)

naszego ruchu zawodowego, młodego wprawdzie, ale potężnego i zjednoczonego ruchu, który objął całą niemal klasę robotniczą, który odgrywa tak dużą rolę w życiu naszego kraju. Chcemy współpracy z ruchem zawodowym w innych krajach i osiągniemy tę współpracę.

Kończąc Bolesław Gebert oświadcza:

Musimy jeszcze bardziej pogłębić wizy proletariackiego internacjonalizmu. Musimy naszą ofiarną twórczą pracą wzmóc jeszcze nasz wkład w międzynarodowy front pokoju, który stanie się nierozwyciężonym, zwarty poręczą na drodze agresywnych planów imperialistycznych pedagaczy wojennych.

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT WALKI BOJOWNIKÓW O POKÓJ!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

GDYNIA. *Do Gdyni powróciły wiosenne wyprawy na morze. Pół nocne trawler Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Kestorie", który złowił większe ilości flądri i dorsza.*

GDAŃSK. *Do Gdańska wpłynął holenderski statek „Prins Bernhard" przywożąc z Kolding (Danie) 200 ton wołowiny wieprzowego dla Centrali Mięsnej.*

Dzieci wołają o opiekę

Jeden lekarz na 9 tys. młodych pacjentów

Opieka nad matką i dzieckiem jest jednym z naczelnych zagadnień, które w ustroju demokracji ludowej, zdawało by się, zostało całkowicie rozwiązane. Kobieta, śpiesząca rano do pracy, zostawia dziecko w przedszkolu czy żłobku, spokojna, że fachowe pielęgniarki i instruktorki roztoczą tam nad nim troskliwą opiekę, że spędzi całe przedpołudnie na wesołych zabawach w gronie rówieśników. Po powrocie matki z pracy dziecko wraca w matczyne ramiona. Mieją z dnia na dzień kroniki wypadków, tak częstych jeszcze kilka lat temu, kiedy dzieci, pozostawione same sobie, napawały matkę ustawicznym lękiem, odbierały jej ochotę do pracy, zmniejszały wydajność tej pracy. W razie choroby nie grozi już matce wydalenie z pracy. Kobieta pracująca, mająca dzieci, cieszy się szacunkiem i poparciem całego społeczeństwa.

A jednak — zdarzają się jeszcze drobne na pozór, mimo to bardzo istotne — niedociągnięcia.

NIEOBSADZONE ETATY

Po pierwsze: należało by jak najprędzej przeprowadzić podział kompetencji, kto ma opiekować się dzieckiem zdrowym, a kto chorym. Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu, mieście, liczącym ponad 200.000 mieszkańców, posiada tylko 20 etatów dla lekarzy — pediatrów. Te 20 etatów, śmiesznych w porównaniu z morzem potrzeb, nie są w dodatku obsadzone. **Obecnie tylko 9 lekarzy pediatrów Ub. Sp. opiekuje się dziećmi całego Wrocławia.** Dzieci mi zarówno chorymi, jak zdrowymi. Czy jest to cytrus wystarczający? Przyjmijmy, że (skromnie licząc) opiece tych lekarzy podlega 80.000 dzieci. Wynika z tego, że na jednego lekarza przypada około 9.000 dzieci. Gdyby lekarz był nawet geniuszem i miał stalowe mięśnie, nie potra filby roztoczyć właściwej opieki nad tymi dziećmi.

Wniosek: ogromny odsetek dzieci pracujących rodziców we Wrocławiu pozbawiony jest opieki. A są to dzieci, które stanowią przyszłość i rdzeń narodu.

Lekarzy pediatrów jest oczywiście we Wrocławiu znacznie więcej. **Powinna czyn przedsięwziąć się ustawa, nakładająca na każdego lekarza-pediatrę obowiązek pracy w Ubezpieczalni Społecznej**, chociażby przez 2 godziny dziennie. Wymaga tego interes klasy robotniczej, interes całego społeczeństwa.

Po drugie: należało by przeprowadzić podział kompetencji tych lekarzy, ściśle stosowany i przestrzegany, w odniesieniu do wieku dzieci. Lekarze-pediatrzy U. S. powinni opiekować się tylko dziećmi do lat 7-miu. Dzieciom od lat 7-miu do 14-tu przejść winno pod opiekę lekarzy szkolnych, którzy wciąż jeszcze nie są należycie wykorzystywani, bądź też nie wypełniają właściwie swoich obowiązków.

Część etatów tych lekarzy może opłacić Ubezpieczalnia Społeczna, część zaś Kuratorium O. S. Dlaczego np. badania dzieci, udających się na kolonie letnie, przeprowadzane są w dalszym ciągu przez lekarzy U. S., a nie przez lekarzy szkolnych? Trudno na to dać odpowiedź.

PROBLEM DZIECI CHORYCH

Po trzecie: choroby dziecięce są zazwyczaj bardzo zaraźliwe. W wielu ośrodkach zdrowia (miejskich), w wielu przybodniach, podlegających wciąż jeszcze różnym funduszom dyspozycyjnym, nie ma odrębnych poczekalni i łóżek przyjęć dla dzieci zdrowych i chorych, ale dzieci chore np. na kokluszu lub odrę, czekają na przyjęcie przez lekarza samego lekarza w tej samej poczekalni, co dzieci zdrowe, przywożone dla kontrolnego zbadania. Stwarza to oczywiście doskonałe warunki dla rozszerzania się chorób, dla epidemii. Kto za to ponosi odpowiedzialność?

Zaznaczam, że stan taki istnieje tylko w niektórych ośrodkach.

Po czwarte: w żłóbkach powinno się utworzyć izby dla dzieci chorych, które dzieci nie są tak powalnie chore, aby musiały przebywać w szpitalu, a w żaden sposób nie powinny pozostać w domu bez opieki. Izb takich dotychczas nie ma. Matka, która pracuje, najczęściej musi dziecko chore na na bronchit — pozostawić w domu, co często ma fatalne następstwa, gdy z bronchitu wywłuszje się zapalenie płuc. Nie każda chorobna nadaje się do leczenia szpitalnego, ale każda wymaga opieki, szczególnie u dziecka.

Po piąte: problem stosunku firmy zatrudniającej do matki pracującej w tej firmie. W Związku Radzieckim matka, która ma mieszkania, musi pozostać w domu i opuścić kilka dni pracy ze względu na chorobę dziecka, po stwierdzeniu tej choroby otrzymuje pełne wynagrodzenie, tak, jak by pracowała. **Należy stwierdzić z całym ubolewaniem, że u nas dotychczas istnieją jeszcze takie zakłady pracy, które niechętnie patrzą na matki, tłumaczące swoją nieobecność przy pracy chorobą dziecka, posuwając się nawet w sporadycznych wypadkach do usuwania ich z pracy.** To nader istotne zagadnienie, domaga się jak najszybszego rozwiązania. Dziecko jest skarbem największym nie tylko dla matki, ale dla całego społeczeństwa. Jego zdrowie — to najlepiej pojęta oszczędność.

ZUNIFIKOWAĆ OPIEKĘ NAD DZIEĆMI!

Po szóste wreszcie: istnieją przedszkola RTPD we Wrocławiu, cieszące się doskonałą opinią, które jednak nie są w stanie rozłoczyć pełnej opieki nad dzieckiem z prostych powodów: przedszkole otwarte jest od godziny 8-mej do 15-tej. Zajęcia w zakładach pracy kończą się przeważnie o 18-tej, bonadto w wypadkach, gdy zakłady te są oddalone od miejsca zamieszkania, matki muszą opuszczać dom już o 6-tej rano, nie rzadko i wcześniej.

Powrót do domu następuje z reguły o 17-tej. Co mają robić dzieci od 6-tej do 8-mej rano i od 15-tej do 17-tej popołudniu? Chyba bawić się na ulicy. Kto je odprowadzi do przedszkola? Nie wszystkie zakłady pracy posiadają własne żłobki i przedszkola: należą one raczej do rzadkości.

Wnioski:

Należy jak najprędzej utworzyć instytucję nadrzędną, Nadzwyczajnego Opieki nad Matką i Dzieckiem, które by przejęło kontrolę nad wszystkimi żłobkami, przedszkolami i ośrodkami zdrowia. Instytucja ta czy towarzystwo **powinno być** wyposażone w odpowiednie prerogatywy i załatwiać wszystkie zagadnienia (m. in. wyżej wytuszczone) centralnie, nie uszczu plając w niczym kompetencji ani RTPD- ani innych organizacji. W skład jego powinni wchodzić wybitni lekarze-pediatrzy, delegaci OKZZ, klinik dziecięcych, wielkich zakładów pracy, partii politycznych, Woj. Wydziału Zdrowia Rd. Wszystkie żłóbki fabryczne powinny również podlegać owej instytucji.

Najlepszym przykładem powinna być słynna już dzisiaj na całym świecie potężna organizacja „Ochmadiet" w Związku Radzieckim; zapewniła ona nasom pracującym ZSRR troskliwą opiekę nad pracującą matką i dzieckiem, które uważane jest słusznie za dumę i nadzieję narodu, za „zmianę", jaka zastąpi nas i pracować będzie jeszcze lepiej od nas. **L. Goliński.**

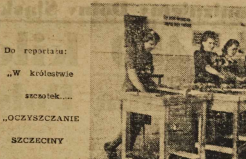

Do reportażu:

„W królestwie szczotek....

„OCZYSZCZANIE SZCZECINY

Nasze reportaże

W królestwie szczotek i eksportowej szczeciny

Dzierżoniów, w maju

— Teraz pokażemy pani prawdziwy [illegible]. — zaproponował mój cicerone, ob. Lewit oprowadzający mnie po żydowskich spółdzielniach Dzierżoniowa.

W niewielkiej pakowni widzę poukładane rzędami okrągłe, wysokie na 10 cm pacuszki z nalepionymi na nich białymi etykietkami. Pacuszki wyglądają tak jakoś apetycznie, że dałabym głowę, iż zawierają jeden z tysięcy jednak, że mieści się w nich piękna, jaśniutka szczecina, przygotowana na eksport.

Zastanawiam właśnie w jednej z nielicznych w Polsce **Spółdzielni Szczecinarskiej im. Jakuba Silwa**.

— Dokąd wysyłacie szczecinę?

— Najpoważniejszym naszym odbiorcą są Stany Zjednoczone — opowiada kierownik spółdzielni ob. **Eliasz Flaks.** Nasza placówka **produkuje miesięcznie 2 tys. kg eksportowej szczeciny. Możliwybym jej dostarczać o wiele więcej, ale...**

— Ale co?

— Dostajemy za mało surowca, mimo, że nasze możliwości produkcyjne wzrastają z miesiąca na miesiąc.

— Ale, że wraz z rozwojem akcji „H" wzrosną dostawy surowej szczeciny!

— Tak, ale teraz możliwybym jej mieć sporo tylko, że nasze rzeźnie **niedobrze obchodzą się z tym cennym surowcem.**

Piękna szczecina, popakowana starannie w zgrabne pacuszki ,wygląda mniej imponująco w stanie surowym. W rzeźniach, gdzie podchodzę się ją rozliczym zabiegom kosmetycznym, panuje okropny odór. Brudne cochlace kłaki kapie się, suszy, czesze i wreszcie sortuje — zależnie od długości włosa.

Wszystkie te zabiegi wykonuje młodzież pod kierunkiem „starych wyg szczecinarskich", którzy wiele lat wykonywali tę pracę w tzw. Małej Ameryce czyli w Międzyrzycach Podkarpackich, gdzie przed wojną kwitło szczecinarstwo.

Przy jednym z długich stołów zwraca naszą uwagę stary fachowiec, wykonujący swoją robotę imponująco szybko.

— Dawno pan pracuje w tym zawodzie?

— Już kilkadziesiąt lat. Przed wojną pracowałem w Kałuszynie pod Warszawą. Teraz mieszkam w Dzierżoniowie. Do Dzierżoniowa jechałem prosto z Rosję. Moja córka mieszka we Wrocławiu — dodaje szybko i z wielką dumą **M. Rajzman.** — Studiuje na Uniwersytecie. Za rok będzie lekarką.

W czasie zwiedzania spółdzielni dowiaduję się, że oprócz przygotowania szczeciny na eksport, produkuje się tu miesięcznie 50 **tys. szczotek na domowy czyli krajowy użytek.** A w tym czasie kto rak, do czyszczenia ubrania, pędzle do golenia, szczotki do szorowania i do zamiatania. Przez szczecinę używa się do szczotek również włosie końskie i importowaną słomę ryżową.

Przy spółdzielni są również zakłady stolarskie, gdzie wyrabia się różne oprawki do szczotek.

W szczotkarni przy długich stołach siedzą w przepłatanke mężczyzni i kobiety. Przed każdym pracownikiem leżą drewniane oprawki, drut i kłej.

Pacha Blumbert ma szalową wprawę w „szyciu" szczotek. Rozdziela szczecinę lub włosie na równe, niewielkie kępki, po czym przewleka drut przez desę oprawki, podziurawioną otworami jak ser szwajcarski i z zręcznie wyzywa kępkę. Każda goto wa szczotka, którą co 30 minut produkuje ta siedmiorgiem Blumbert, jest na pewno dobra i dlu go będzie służyła gospodyni, która ją nabędzie.

E. Wacowska

W trosce o dobro duchowe

»Wielcy magowie« obcych języków

Artykuł ten — napisany w m yśl zasady „krytyka buduje" — żadnym wypadku nie ma na celu urażenia ambicji ani też godności.

Myślą przewodnią jest chęć u zdrowienia stosunków panujących na jednym z odcinków życia k ulturalnego i wyłączenie tak należy go rozumieć.

Być może, tymo dyskusja, jaka wywołaże się na ten temat - o co prosimy ogół czytelników — rzuci nowe światła i bardziej trafne projekty, które pozwolą przekroczyć, niezbyt zresztą głęboki, Rubikon.

Sprawie oświaty poświęca się wiele uwagi. Zostały stworzone warunki umożliwiające kształcenie się każdemu, a Państwo zwraca baczną uwagę na poziom szkół, bowiem zatrudnia i wykładowców, na jakość podręczników i pomocy szkolnych. Właściwe i kompetentne czynniki badają, kontrolują i spraw dzają wynikii włożonej pracy, celowość zmian i udoskonaleń.

Powstała natomiast na warsztacie nieukończona i nieobmyślana sprawa nauczania języków obcych.

* * *

Praktyka wielu lat wykazuje, że umiejętność władania językiem obcym, nabyta w zakresie szkoły średniej, nie stoi w żadnym stosunku do wkładu pracy, energii, kosztów materialnych i zużytego czasu.

Nabyte tą drogą wiadomości są niewystarczające dla poznania kultury obcego kraju w ogóle, rodzinnym języku, a tłumaczenia na których się opieramy, poza nielicznymi wyjątkami, są przekładem treści, a nie formy. Poza tym nabyte w szkole wiadomości nie wystarczają do prowadzenia korespondencji handlowej, wymiany kulturalnej, nauczania innych itp.

* * *

W wyniku takiego stanu rzeczy, który trudno nazwać normalnym, osoby studiujące poważnie zmuszone są zwracać się do tzw. nauczycieli prywatnych. Tu dopiero zagłębiamy się w prawdziwą dżunglę a roczaro wanie jest w tym wypadku zjawiskiem częstym i kosztownym.

Opłaty za lekcje pobierane prywatnie wahają się od 200 do 500 zł za godzinę, co w okresie trwania kursu, nawet najbardziej skróconego, a więc 50 godzin — wyniesie 10.000 do 25.000 złotych.

Leży to poza granicami budżetu świata pracy.

* * *

Nie tu jednak znaduje się sedno sprawy.

W wielu wypadkach kwalifikacje pokątnych „profesorów" urągają najbardziej elementarnym wymaganiom pedagogicznym.

Stwierdzam, na podstawie zebranych najzupełniej obiektywnych danych, że w większości przypadków z dzieklasowani „znachorzy wiedzy" — „czarni magowie" żerujący wśród nowiejszej i lepiej w mglistych wodach półumiejętności — szla chetny pęd do nauki. Większość spośród nich nie posiada żadnych kwalifikacji pedagogicznych — ani nabytych ani wrodzonych.

* * *

Bardzo nikły procent stanowią profesorowie i nauczyciele szkół wyższych i średnich — ci mieszczyli tych, którzy może dać teoretyczne podstawy znajomości języków. Zaznaczam „teoretyczne", gdyż do praktycznej możliwości wykorzystania nabytych wiadomości jest jeszcze daleko.

Jeszcze mniejszy odsetek stanowią cudzoziemcy lub reemigranci. W tym wypadku praktyczne korzyści są większe, gdyż uczący zaczyna „mówić" obcym językiem, natomiast z gramatyką jest b. niewyraźnie. A większość?

To ex-bony, guwernanci z zamierzchłych czasów, turyści, jed norazowi emigranci, domowego wyrobu polgloci — no i korzystający z okazji zwykli oszuści.

Któż powie, że przecież i ci ludzie muszą żyć. Proszę bardzo. Ale nie być jemiołą.

Przespanie się na francuskiej kozetce z angielskim lordem — nie daje żadnych logicznych ani moralnych podstaw do wykładania angielskiego lub francuskiego. Bywa zbyt łatwo. A pomiędzy „na pozycju dziewusz ka" i Gorkim jest przepaść nie tylko czasu. Znajomość miłej piosenki nie pomoże w odczuciu przeżyć Klima Samgina.

* * *

Z czym wychodzi adept wiedzy języków obcych z szalasu „wielkiego maga"? „Zdrastwujtie", „merci", „keep smilling" czy „besa me mucho" — wszystko za mało jak na wymagania stawiane wiedzy, a zbyt dużo jak na bezczelność — nawet magów.

Jest tyle pięknych i szlachetnych zajęć: wikliniarstwo, rzeźbienie w pilce 200 przyszłych kierowników świetlic Samopomocy Chłopskiej. Wielu młodych, chętnych działaczy oświatowych wyjdzie spośród słuchaczy 57 uniwersytetów ludowych (w bieżącym roku szkolnym ukończy je 1.500 osób). Po żniwach rozpocznie się kurs dla 500 kierowników świetlic i 300 bibliotekarzy Zw. Sam. Chłopskiej. Od 15 lipca do 15 sierpnia zorganizowany zostanie w Bukowi na kurs dla inspektorów działu czytelnictwa. W najbliższym czasie odbędą się kursy dla kierowników chórów, dla inspektorów działu tanecznego, dla dekoratorów...

Własnymi siłami chłopi odrabiają wielowiekowe zaniedbania kulturalne.

A.G.

Przed Świętem Ludowym

Chłopi tworzą masową kulturę polską

Rozwój kulturalny jest zawsze uzależniony od procesów społeczno - gospodarczych. W kraju zniszczonym przez wojnę i wkraczającym w pierwszy okres rewolucji socjalnej, niezmiernie trudnym zadaniem było zmotowanie sieci świetlic na odpowiednim poziomie, tak pod względem wyposażeń technicznych, jak i doboru kierownictwa. Wyłoniły się duże trudności, zwłaszcza w utworzeniu kadr pracowników oświatowo-kulturalnych na wsi.

W pierwszych latach po wojnie rekrutowali się oni spośród młodych ZM-owców, wiciowców, chłopów chętnych, ideowych, ale nieprzygotowanych do swojej misji, niedostatecznie wyposażonych. Zaiste były wypadki podsuwania zespołom materiałów szkodliwych, sprowadzania roli świetlicy do miejsca świątecznych potańców itd.

Wyniki naszej pracy kulturalno - oświatowej są skromne — oświadczył na III Kongresie Związku Samopomocy Chłopskiej prezes Ignar, oceniając okres 1944—48. Jednakże cyfry sprawozdawcze dotyczące tego okresu nie wyglądają bynajmniej skromnie. Zorganizowano bowiem około 3000 świetlic, w których pracowało 265 zespołów samokształceniowych, wydawano miesięczne ramowe plany pracy dla świetlicznań i rozprowadzano między nich 16.000 egzemplarzy wydawnictwa popularno - naukowego „Wiedza Powszechna". Ilość przydzielonych świetlicom wydawnictw o treści politycznej - społecznej wynosi 53.000 egzemplarzy.

W dniu 31.12.1948 r. Związek posiadał na terenie całego kraju 483 zespołów teatralnych, 278 zespołów chóralnych, 32 zespoły taneczne, 49 kapeli ludowych. Zorganizowano 318 bibliotek przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska", dysponujących 56.921 książkami oraz 344 bibliotekami przy świetlicach, liczące 27.439 tomów. Wszystko to — przy budżecie oświatowo - kulturalnym, nie przekraczającym 28 milionów zł. Nie też dziwnego, że w powiecie nie było ani jednego pracownika etatowego, a w województwie — zaledwie dwóch inspektorów oświatowych.

Dużym krokiem naprzód w pracach ludowych działaczy kulturalno - oświatowych było ujęcie upowszechniania kultury w ramy planowej, zorganizowanej akcji. Związek Samopomocy Chłopskiej ma obecnie obok związków zawodowych odgrywać najważniejszą rolę w budowie nowej, masowej kultury polskiej. Tegoroczny budżet oświatowo - kulturalny Zw. Samopomocy wynosi 621 milionów zł. Ten zastrzyk finansowy wpłynął niezmiernie na ożywienie całej akcji. Na terenie każdego województwa mamy już nie dwóch, ale 7—8 inspektorów, z których każdy ma powierzony osobny dział pracy. (artystyczno - widowiskowy, uczelniany, czytelniczy, świetlicowy, kostiumowy itp)

Poza tym, rzecz najważniejsza — kartatel sie masowo kierowników świetlic. Ludowy Instytut Muzyczny w Łodzi, kurzy dla działaczy kulturalno-oświatowych, kursy Min. Kultury i Sztuki dla kierowników teatrów ochotniczych — gromadzenie w piłce 200 przyszłych kierowników świetlic Samopomocy Chłopskiej. Wielu młodych, chętnych działaczy oświatowych wyjdzie spośród słuchaczy 57 uniwersytetów ludowych (w bieżącym roku szkolnym ukończy je 1.500 osób). Po żniwach rozpocznie się kurs dla 500 kierowników świetlic i 300 bibliotekarzy Zw. Sam. Chłopskiej. Od 15 lipca do 15 sierpnia zorganizowany zostanie w Bukowi nie kurs dla inspektorów działu czytelnictwa. W najbliższym czasie odbędą się kursy dla kierowników chórów, dla inspektorów działu tanecznego, dla dekoratorów...

Własnymi siłami chłopi odrabiają wielowiekowe zaniedbania kulturalne.

A.G.

Mięsu w lecie nie zabraknie

Wywiad z inż. Olszewskim, komisarzem do spraw hodowli przy Ministerstwie Rolnictwa

Inżyniera Olszewskiego zastaję pochylonego nad dużym arkuszem papieru.

— Czy mogę podsumować wyniki prac kontraktacji na rok 1949?

— Akcja kontraktacji na rok 1949 zakończyła się z dniem 31 maja. Według obliczeń na 20 maja, osiągnęliśmy 117 proc. planu. Ogółem zakontraktowano 1.219.232 sztuki. W tej chwili można się liczyć z tym, iż osiągniemy 130 proc. planu. Kontraktacja objęła masowo chłopów bezrolnych i małorolnych. Przodowało województwo lubelskie. Osiągnęło 164,7 proc. planu. Następne jest łódzkie — 140,9 proc. podczas ostatniście — 139 proc. Spośród wszystkich województw jedynie białostockie nie dotrzymało jeszcze zobowiązań. Wykonało 94,6 proc. kontraktacji.

— A jakie pozytywne zjawiska na rynku mięsnym wywołała [illegible]czasowa kontraktacja i akcja jeszcze wywoła?

— Akcja kontraktowania zapewnia przede wszystkim zwiększone dostawy mięsa w miesiącach letnich — odpowiada inż. Olszewski. — To jest bardzo ważne, bo wtedy podaż jest najmniejsza.

Dziś mogę już śmiało powiedzieć, że w lecie nie będziemy odczuwać braku wyrobów mięsnych. W pierwszej dekadzie maja dostarczono już 50.439 sztuk zakontraktowanych. To daje gwarancję równowagi rynku mięsnego.

— Jaki jest następny etap prac akcji „H"?

— Jeżeli chodzi o rok bieżący — objaśnia inż. Olszewski,— to do grudnia prowadzony będzie już tylko odbiór sztuk zakontraktowanych. Równocześnie jednak zaczniemy w najbliższych dniach kontraktację na rok 1950. Przewidujemy w tym czasie zakontraktowanie 8 milionów sztuk. To poważnie zmieni tegoroczne niedociągnięcia i braki.

Radiofonizujemy Dolny Śląsk

450 kilometrów z ekipą Polskiego Radia

W powiecie Żary, tuż nad samą granicą niemiecką leży mała wioska o zaledwie stu budynkach mieszkalnych. Wioska nazywa się Pęzwóz. W wiosce, jak w wiosce. Są dzieci, jest też i szkoła. Nie ważne jest w tej chwili, że szkoła mieści się w budynku prywatnym. Ważne jest to, że nowy budynek wprost lśnie w oczach. Cieszą się mieszkańcy, cieszą się też dzieci, których 73 uczy się w tej szkole.

Młoda kierowniczka tej 6-kla sowej szkoły, Helena Żółtańska jest ze swojego dzieła bardzo dumna. Sama przecież zrobiła wszystko.

W ostatnią niedzielę maja wśród dzieci panowała ogromna radość. Szkoła, jako najbiedniejsza w powiecie, otrzymała od Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju — aparat radiowy. Radio przywieźli z samego Wrocławia i wreczyli podczas uroczystości uruchomienia radiowęzła w Żarach przedstawiciele Okr. Dyrekcji Polskiego Radia z naczelnym dyrektorem Józefem Burczakiem na czele.

Nie tylko ta szkoła była tak bardzo szczęśliwa. Takie same aparaty otrzymały w tym dniu również szkoły ze Szczepanowa i Dusiny w pow. Środa Śląska. Zdradzimy jeszcze jedną tajemnicę. Dla dwu szkół pow. nowosoleckiego — też przeznaczone były dwa aparaty. Niestety, miejskie władze nie zdążyły wypłacić szkół i... aparaty powróciły do Wrocławia. A szkoda, dwu szkół pozbawiono nie tylko aparatów, pozbawiono ich i radości.

Społ. Komitet Radiofonizacji Kraju, od którego szkoły otrzymały aparaty powstał w 1947 roku. Wziął na siebie zada nie zradiofonizowania wszystkich osiedli, szczególnie robotniczych i wiejskich. Dzięki jego wysiłkom, radio stale się dla coraz szerszych mas ludności codziennym informatorem i nauczycielem, dostarczając godziwej rozrywki.

DZIEKI RADIOFONIZACJI, MAŁY ANTOŚ MOŻE SŁUCHAĆ Z MAMUSIĄ AUDYCJI DLA DZIECI

Na Dolnym Śląsku jest w tej chwili zainstalowanych 20 tysięcy głośników radiowych. Jeżeli przyjmiemy, że przy jednym głośniku skupia się przypuszczalnie do 5 osób, to otrzymamy liczbę 100 tysięcy słuchających radia. W ramach trzyletniego planu inwestycyjnego, Dolnym Śląsku planowane jest podniesienie liczby głośników do 32 tysięcy, a liczby 46 radiowęzłów — do 70.

Społ. Komitet Radiofonizacji Kraju, odczuwając brak fachowców, otwiera we Wrocławiu w roku szkolnym 1949/50 jedyny w Polsce ośrodek szkolenia, w którym młodzi chłopcy przygotowywać się będą na techników i monterów radiowych oraz na kierowników radiowęzłów.

JEDZIEMY W TEREN

Korzystając z zaproszenia Dyrekcji Polskiego Radia, w ostatnią niedzielę maja wzięliśmy udział w uroczystościach. Jeżeli przyjmiemy, że przy jednym głośniku skupia się przypuszczalnie do 5 osób, to otrzymamy liczbę 100 tysięcy słuchających radia. W ramach trzyletniego planu inwestycyjnego, techniczna, jadąca we wzbudzającym zachwyt wozie transmisyjnym, znanym prawdopodobnie wszystkim mieszkańcom Wrocławia, własna doborowa ekipa artystyczna z prof. Piotrem Łobozem, Marianem Borowieckim i Wojciechem Renaserem, w każdym w każdym mieście entuzjazm i oklaski.

Domy Kultury były przepełnione. Środa Śląska — 1000 osób. Nowa Sól — 1500. Żary — 1000 osób. Same te cyfry świadczą o popularności Polskiego Radia.

W każdym z wymienionych miast, tysięczny i tysięczny pierwszy abonent otrzymali jako nagrody — głośniki radiowe. W Środzie otrzymali je: L. Wojnicz i Bućko członkowie spółdzielni rolnej, w Nowej Soli: Stasiowski — robotnik PZPL i L. Lamenta — robotnik DZM., natomiast w Żarach — górnik Bidziak i rolnik Jaworski.

ŻARY NIE CHCA NAS PUŚCIĆ

Sala Domu Kultury w Nowej Soli już na długo przed naszym przyjazdem jest przepełniona. Część oficjalną jak też i część artystyczna co chwila przerywają oklaski. Zbierają je członkowie orkiestry PZPL pod batutą Michała Swobody, zbiera je Wojciech Renas, znany artysta teatru radiowego, za swoje gadki wygłaszane w gwarze góralskiej, najobficiej zaś zbiera je młody tenor — Marian Borowiecki, którego pieśni: „Dwie zorze", „Żołnierze" i „Krakowiaczek" wywołują entuzjazm.

W Żarach odkryliśmy nowy talent śpiewaczy. Kanonier Pawłowski, pełniący służbę wojskową w jednej z jednostek wojskowych, oczarował śpiewem wszystkich. Siła głosu — potężna. Uwidacznia się wprawdzie brak wyszkolenia; niemniej jednak Pawłowski twierdzi, że po odbyciu służby wojskowej rozpocznie kształcenie swego głosu. A warto.

Po wystepie otoczyła nas pokaźna gromada ludzi, którzy wyrazili szczególne uznanie dyrektorowi Polskiego Radia za urządzenie tak miłego i pożytecznego wieczoru artystycznego. „Przyjeżdżajcie częściej — czekamy na Was!" — oto ostatnie słowa mieszkańców tego miasta.

Żary jednak nie chcą nas puścić. Tuż za miastem „łapiemy gumę". Wóz transmisyjny pusza w ruch adapter — i znowu gromadzi się koło nas tłum ludzi. Po 20-minutowym postoju ruszamy dalej.

Późnoe witamy krótkim postojem. Gdy zbliżamy się do Wrocławia, niebo zaczyna rozjaśniać się, a rdzieś z daleka, zza Sępolna ukazuje się pierwszy promiań słońca.

Wyjazd był piękny. Niemniej piękny był jego cel. Słuszny jest slogan, jakim powitały nas Żary: „Radiofonizujemy kraj — podnosimy kulture mas".

Ryszard Skala

Wielki Konkurs

Czytelników „Słowa Polskiego"

Zamieszczone niżej zdjęcia — należy rozpoznać, wpisać na załączonym kuponie i po zakończeniu konkursu przesłać do Redakcji „Słowa Polskiego", Wrocław, ul. Olawska 10.

Konkurs trwać będzie do 14 czerwca.

9

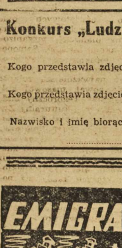

10

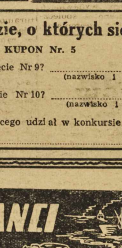

Konkurs „Ludzie, o których się mówi"

KUPON Nr. 5

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 9? .....
(nazwisko i imię)

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 10? .....
(nazwisko i imię)

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie .....

Nowa Askania

największy ogród zoologiczny świata

Na południu Ukrainy, na stepach, położonych nad morzem Śródziemnym, rozciąga się rezerwat Askania Nowa. Na ogromnych zagonach pasą się zwierzęta, sprowadzone z różnych krajów: żubry, bizony, zebu arabskie, afrykańskie pasiaste zebry, antylopy, strusie „nandu", „emu", konie Przewalskiego, wielbłądy. W warunkach naturalnych żyją dropie, różnokolorowe pawie, zociste bażanty, indyczki i kury.

Askania Nowa jest największym na świecie ogrodem zoologicznym, a jednocześnie jest ona najbardziej interesującym rezerwatem, którego mieszkańcy nie czują niewoli, rozmnażają się swobodnie i wydają potomstwo, a z nastaniem mrozów znajdują schronienie w specjalnych pomieszczeniach.

Ten gigantyczny rezerwat istnieje już 28 lat. Koczują tam stada zarodowych krów, owiec, świń, kóz... Olbrzymie sztuczne jeziora i stawy obfitują w ryby i ptactwo wodne.

W ciągu wielu lat pracował tu członek Akademii. M. Iwanow, wybitny działacz na polu biologii radzieckiej. Stosując mieczurinowskie metody selekcji i metyzacji zwierząt, Iwanow w ciągu kilu lat wyhodował nową rasę świń, tzw. „ukraińskich stepowych białych", przewyższającą pod każdym względem dotychczasowych krów i białych świń. Przychówek tej nowo wyhodowanej rasy za każ dym oprosem dochodzi do 22 prosiąt, 10-12 miesięczne knury ważą od 180 do 240 kilogramów a waga dorosłych świń sięga 400—500 kilogramów.

Iwanow wyhodował też najlepszą w świecie owce askańską o jedwabistej sierści. Barany tej rasy ważą od 125 do 171 kilogramów, dając do 14.8 kg sierści.

W przededniu drugiej wojny światowej stada tych wspaniałych owiec liczyły już na południu Ukrainy przeszło 600.000 sztuk.

Uczeni prowadzą obecnie w Askanii Nowej doświadczenia w dziedzinie hodowli arabskich antylop — zebu, — „garbatych krów". Mleko zebu zawiera dwa razy tyle tłuszczu, co mleko nasze, a jego rasa angielskich krów i jest znacznie smaczniejsze. W drodze krzyżowania i odpowiedniej hodowli wytworzono w Askanii Nowej „zebroidy" — (mieszaniec konia z zebrą afrykańską), ponadto — „hybrydy zebry z osłem oraz jedyny w świecie hybryd dzikiego „konia Przewalskiego" z zebrą.

W dalszym ciągu hoduje się też nowe rasy świń i owiec.

LISTY do SŁOWA POLSKIEGO

Szkoła czy praca?

„Sprawa oświaty jak najszerszych mas społeczeństwa jest zagadnieniem bardzo ważnym dla każdego cywilizowanego kraju — pisze nam nauczyciel Szkoły Podstawowej dla Dorosłych, ob. Wj. — Mimo to pewne odłamy społeczeństwa utożsamiają się do tego nieobiektywnie. Chodzi tu o dyrektorów, kierowników fabryki i instytucji oraz innych pracodawców, którzy utrudniają naukę swoim pracownikom. Uczniowie-pracownicy przychodzą na lekcje najczęściej nieprzygotowani, bardzo dużo jest spóźnień, nieobecności itd. Pytani, dlaczego nie uczęszczają poleceń szkoły, odpowiadają, że kierownicy „przyskakują" ich pracą, a kiedy uczeń się nauczco chce być na czas zwolniony i chce odrobić lekcje — zagrażają usunięciem z pracy obniżeporówu itd. Oczywiście można na ten temat długo dyskutować: zacho dzi bowiem kwestia oszukiwania nauczycieli, wykręcania się od lekcji i posługiwania się na pracodawców. Ale myślę, że wystarczy powołać się nie na jednego ucznia, czy klasę, lecz na większą ilość pracowników-uczniów, zatrudnionych w różnych zakładach.

Ktoś może mi znowu zarzucić, że sprawę pracy i współzawodnictwa odnosimy na plan dalszy, wszystkie naukę. Nie. Moje stanowisko jest tu obiektywne. Szanuję wielkość i wartość pracy, ale obok tego może szczególne uznanie dy wartość nauki, która jest przewodnikiem i zarazem motorem postępu we wszystkich dziedzinach.

Nie utrudniajmy nauki ludziom pracy. Wyznaczmy im dokładnie czas na pracę i wymagajmy konkretnych osiągnięć, ale jednocześnie dajmy im trochę czasu na naukę."

Zadanie zupełnie słuszne. Powinni je wziąć do serca gorliwi szefowie, którzy zapomnieli już widocznie o latach własnej nauki.

Pod fałszywym adresem

Ob. Henryk Kowalik występuje w imieniu swojej żony, kierowniczce Powszechnej Spółdzielni pr. 68. Na piecówce swojej żona jego sprawuje się dobrze, czego dowodem są pozytywne opinie czytych Kontroli.

„Pomimo to — pisze nasz Czytelnik — niektórym ludziom wydaje się, że zarządzenie, wydane przez kierownictwo spółdzielni odnośnie sprzedawania pewnych artykułów (najczęściej wydawanych na bony), nie są głuszne i z tego powodu miotają całe potoki przekleństw i obelg pod adresem kierowniczki sklepu.

Dlaczego kierowniczka sklepu ma być tym „kozłem ofiarnym", na którym chce wyładować swoją nieakceptowaną złość niezadowolenia jakiś pan X czy pani Y?

Uważam, iż klienci powinni wiedzieć, że kierownik sklepu postępuje zgodnie z zarządzeniem swoich zwierzchnich władz."

Czas najwyższy, aby klienci sklepów uspołecznionych nauczyli się trzymać na wodzy swoje nerwy i zachowywać się kulturalnie w sklepach publicznych. Rozumiemy zawód klienta, który nie może wyjątkowo nabyć tego, czego pragnie, ale nie powód to jeszcze do obrzucenia obelgami personelu sklepu spółdzielczego, który przecież wykonuje tylko polecenia swoich władz i z reszą nie wytrzegie towaru. Lepiej zwrócić się wprost z zażaleniem do zarządu spółdzielni, wskazując na niedociągnięcia w handlu detalicznym i prosząc o ich usunięcie.

Krzyk w sklepie najmniej pomoże.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Kazimierz Jaskólski. — Adres nie jest już aktualny. Udzielanie go nie przynosiłoby Obywatelowi korzyści.

Ob. Stanisław Kuper. — Dyrekcja szkoły nie miała żadnej podstawy, aby zwalniać Was ze szkoły. Sądzimy, że potrafiłby należycie wykazać i udokumentować niemożność stawienia się na uroczystości. Prośmy skierować w tej sprawie podanie do Kuratorium Śląska.

Emeryt B. — apeluje za naszym pośrednictwem o — łaskę. Ma lat 78, nie może zdobyć bez łaski, nie ma za co sobie nowej sprawić. Czy wśród Czytelników znajdzie się ktoś, kto ofiaruje starszakowi lata, o której marzy? Prosimy w tej sprawie zwrócić się do Redakcji „Słowa."

Ob. Ludwik Wrzeszcz. — W tej sprawie należy zwrócić się do Dyrekcji Filmu Polskiego w Łodzi.

Ob. Stanisław Sikorski. — List Wasz przekazaliśmy odpowiednim czynnikom.

Ob. Zygmunt Szproch. — Przekazaliśmy MO.

RADIO

4 CZERWCA 49 SOBOTA

5,10 Sygnał czasu 5,15 Streszcz. wiadom. poran 5,29 Konc. dla świta 5,59 Dziennik 6,15 Muz. rozrywk. 6,30 Gimnast. 6,40 Muzyka rozrywk. 6,55 Program dnia 7,00 Wiadom dzien. por. 7,15 Przegląd prasy stoł 7,20 Muzyka rozrywk. 8,00 Streszcz. wiadom. dzien. 8,05 Hiacynt Pietruszka i Lobelia Różańska przed mikrofonem 8,15 Muz. rozrywk. 8,35 Wszechnica Radiowa 8,55 „Dalego od Moskwy", powieść Wasyla Azajewa 9,15 Program 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,04 Wiadom. południ. 12,19 Muzyka 12,20 Aud. dla wsi 12,30 „Na swojską nutę" 13,20 Skrzynka PCK 13,30 Muzyka taneć. 14,00 Aud liter. 14,15 Muzyka 14,30 Arie i duety operowe 14,50 Muzyka 14,55 Wiadom. wrocł. 15,05 Informacje Polski Pld. 15,15 Aktualia 15,25 Informacje 15,30 „Siano nie zmokło", aud. sł.-muz. dla dzieci 15,00 „Tirzy" wiosna w szkole, tryp w fabryce", report. dla młodzieży 16,15 Muzyka 16,45 Jestem po maturze", dialog dla młodzieży 16,35 Sport 16,40 „W świetlicy dolnol." 17,00 I dziennik wieczorny 17,15 „Przy mnożnie po rolce" 18,15 „Wieczór Mickiewicz" 18,40 Utwory fortep. „C Dekiewicz" 19.00II dzien. popołudn. 19,15 Dzien. wiecz. 21,30 Muzyka 22,40 „Teatr Eterek", aud. rozrywk. 22,00 Muz. tan 22,45 Aud. liter. 22,00 Ost. wiadom. 22,10 Muzyka tan. 22,50 Program na dzień nast. 24,00 Hymn.

97)

Porucznik Orłowski nieostrożnie wyraził się, że „ratunek świata, a przede wszystkim Polski polega na współpracy narodów". Słowa te powtórzyła młoda łączniczka na odprawie w dowództwie Armii Krajowej. Młodą dziewczynę natychmiast poddano badaniu.

Łączniczka zaprotestowała gorąco. Narody doprawdy powinny nareszcie zacząć ze sobą współpracować! Wojna tylu państw z Niemcami jest właśnie początkiem... Zresztą tego samego zdania jest wielu.

— Na przykład? —

— Na przykład — choćby...

Tu wymieniony został pseudonim porucznika Orłowskiego.

W dalszym rozwoju wypadków Orłowski nie został już adiutantem głównego komendanta ani oficerem do zleceń szefa sztabu. Mieszkał nadal wygodnie w jednej z licznych kawalerek „drapacza" na placu Napoleona, ale ograniczono go do podrzędnych funkcji w zakresie uzbrojenia. Prowadził żmudną pracę rejestrowania zapasów broni i amunicji oraz przygotowywania odpowiednich raportów dla Londynu.

Raporty te musiałyby, zdaniem Orłowskiego, doprowadzić do prawdziwej rozpaczy kadego sztabowca. Olbrzymie środki, płynące zza granicy i zbierane w kraju, przynosiły minimalny efekt, jeśli chodziło o ich użycie na zakup narzędzi walki. Rozmieszczenie magazynów niejedno krotnie wydawało się Orłowskiemu lekkomyślne i błędne. Konserwacja pozostawiała wiele do życzenia. Nade wszystko jednak uderzało przybysza w całej organizacji podziemia zepchnięcie najbardziej niebezpiecznych funkcji na młodzież, często zaledwie wychodzącą z wieku dziecięcego. Jeśli jednak chodzi o stanowiska kierownicze a troskliwie konspirowane, to obsada ich bynajmniej nie uległa odmłodzeniu, tak że niedołęstwa i prymitywy organizacyjne roku 1939 i kampanii francuskiej powtarzały się niezmiennie i występowały jeszcze jaskrawiej w podziemiu.

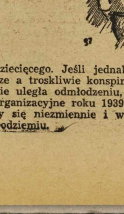

— Nic dziwnego — rozumował porucznik — najmniej źli z nich zginęli lub poszli do niewoli, najbardziej zaś nie dołężni uciekli za granicę albo prowadzą akcję tutaj. Rezultaty muszą być takie, jakie są...

Wiele miesięcy upłynęło Orłowskiemu w jego spokojnej, ale drobiazgowej robocie i w na ogół samotnym trybie życia, kiedy niespodziewanie uzyskał niezwykłego towarzysza. Już po godzinie policyjnej odezwał się krótki dzwonek. Porucznik sądził wówczas, że odwiedza go ktoryś z sąsiadów z tej samej klatki schodowej, ale po otwarciu drzwi nie ujrzał nikogo — okoliczność raczej niepokojąca! Nagle coś poruszyło się przed Orłowskim. W półmroku oficer dojrzał kogoś i otworzył szerzej drzwi, żeby oświetlić małego intruza.

Był to chłopiec.

— Ja właśnie do pana — z poufnym interesem — powiedział.

Po wejściu do pokoju mały zoppiedł przeszukał pończochę, aż wyciągnął z niej kartkę, zapisaną znanym Orłowskiemu charakterem pisma.

„Lokal jednego z naszych spalony. Przyjmijcie chłopca aż do czasu wyjaśnienia losu matki".

Orłowski spojrzał na swego gościa. Malec przyglądał mu się również badawczo.

— Zaktwione? — zapytał rzeczowo i chłodno.

Orłowski uśmiechnął się.

— Naturalnie, mój mały!

— To proszę zaraz tę kartkę spalić.

— Ile masz lat?

Chłopiec zmarszczył brewki.

—Mam prawie ze sześć dwanaście. Tylko proszę pana tę kartkę zaraz...

(d. c. n.)

SPORT

Jutro podamy składy drużyn **Cechie-Karlin Związkowca ZZK i Ogniwa**

Czekamy na medzież Świdnicy, Wałbrzycha i Jel. Góry

Na stadionie mistrzostw Wrocławia

Chcemy zwyciężyć w rozgrywkach grupowych o puchar imienia Janusza Kusocińskiego. Jesteśmy okręgiem młodym i silnym. Jesteśmy miastem najambitniejszej młodzieży. Na naszym stadionie chcemy ustanowić rekordy pamiętając jednak, że mogą one być rezultatem jednego pracy.

Dlatego też mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu w konkurencjach męskich i żeńskich i juniorów jakie odbędą się 11 i 12 czerwca muszą być poprzedzone rzetelnym treningiem.

W zawodach mają prawo brać udział zawodnicy (czki) sekcji lekkoatletycznych klubów sportowych zarejestrowanych w Polskim Związku Lekkoatletycznym.

Program mistrzostw obejmuje konkurencje: a) dla mężczyzn: 100, 400 płotki, 1.500, 10.000, młot, kula, trójskok, tyczka, 110 płotki, 200, 400, 800, 5.000, 4 × 100, 4 × 400, dysk, oszczep, skok wzwyż i w dal. — b) Dla kobiet: 80, płotki, 100, 800, skok w dal, kula, oszczep, 60, 200, 4 × 100, skok wzwyż, dysk. — c) Dla Juniorów: 100, oszczep, skok wzwyż, 4×100, d) Dla Juniorek: 60, kula 1 4 × 60.

JAK ZOSTAĆ CZŁONKIEM WR. OZLA

Zgłoszenia zawodników należy kierować na ręce ob. mgr. Laurenowej w Wojew. Urzędzie Kult. Fizycznej w terminie do dnia 9 czerwca br. do godz. 15-tej. Wpisowe do zawodów od każdej konkurencji i zawodnika (czki) wynosi 20 zł, od sztafety 100 zł — późniejszych zgłoszeń nie przyjmuje się.

Reprezentacje sekcji lekkoatl. z terenu mają zapewnioną bezpłatną kwaterę w Wojew. Ośrodku Kult. Fiz. na stadionie olimpijskim (dojazd tramwajem Nr. 9). Koszt wyżywienia po cenach przystępnych zapewniony na miejscu w Ośrodku. Koszty przyjazdu i wyżywienia ponoszą poszczególne zamiejscowe sekcje lekkoatl., które wezmą udział w zawodach.

Dla rejestracji w PZLA należy zgłosić się na piśmie do WROZLA na adres: WROZLA, Wrocław 9, ul. Fr. Nulla 8, prezes Strzelecki, wpłacić składki członkowskie w wysokości: 1.000 zł wpisowe, 1.000 zł dla PZLA i 3.000 zł dla WROZLA, razem 5.000 zł za rok 1949 na konto: Wrocławski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny (WROZLA) konto Nr. 401. Bank Związku Spółek Zarobkowych, Wrocław, ul. Wita Stwosza 30/35. Dowód wpłaty należy przedstawić przy zgłoszeniu się do zawodów.

Do przyjaciół Tour de Pologne

Wrześniski, Wójcicki i Rzeźnicki udają się do Paryża, a stamtąd na starty w różnych ośrodkach francuskich.

Najważniejszym jest wyścig organizowany przez dziennik L'Humanite. Oprócz Polaków wystąpią czołowi francuscy wal- czyć będą Rumuni, Czesi, Bułgarzy i Włosi.

Jedziemy na mecz z Danią

Woj. Urząd Kult. Fiz. zawiadamia, że wyjazd na mecz Polska — Dania do Warszawy nastąpi w niedzielę rano około godz. 5.

Koszta wycieczki wraz z biletem wstępu wynoszą: trybuna główna 2.150 zł., tryb. II — 2.050 zł., siedzące 1.950 zł. i stojące 1.850 zł.

Zgłoszenia przyjmują kancelaria ogólna W.U.K.F. do dnia 9. bm. włącznie.

Nowi nauczyciele piłki

Dolnemu Śląskowi przybywa dwóch instruktorów piłkarskich, którzy zdobyli dyplomy na 6-tygodniowym kursie GUKF w Krakowie.

Do Jel. Góry wraca Wiszniowski, a do Wrocławia Leider. Razem z naszymi instruktorami ukończyli kurs Adamczewski, Kłos, Korporowicz, Nalepa, Sułkowski i Wójcik z innych okręgów.

Mistrz kolarski Francji — Polak, Marcelak, przesyła pozdrowienia dla „Słowa Polskiego" i oczekuje naszych mistrzów

Przypominamy o obietnicy kolarzy francuskich Związków Zawodowych, którzy zapowiedzieli start w Tour de Pologne.

Sprawy solidarności

Cały sport polski melduje o imprezach solidarności z Kongresem w Łodzi, Warszawie, Krakowie, na Śląsku, w Gdańsku, we Wrocławiu odbywają się igrzyska solidarności i mecze.

W Warszawie rozegrano m. in. sztafetę - maraton, w której startowało na dystansie 45 km dla mężczyzn 1.800 m dla kobiet. Wygrała Spójnia przed Włókniarzem, Kolejarzem, Stalą, Unią i Budowlany m.

W sztafetach swoich zrzeszeń biegli najlepsi zawodnicy polscy.

W wykonaniu powzietych zobowiązań Związkowiec zorganizował w zakładach pracy 155 kół i uaktywnił 126 klubów sportowych.

We własnym zakresie wyremontowano systemem gospodarczym boiska piłkarskie, 103 boiska siatkówki i 20 koszykówki.

Związkowiec wrocławski zobowiązał się doprowadzić do porządku swój wspaniały stadion na Krzykach (przy Dyr. Poczty).

Na stadionie tym odbywają się już imprezy solidarności z Kongresem

SZTAFETA Z.S. „STAL".

2-go czerwca rb. o godz. 12-ej spread gmachu OKZZ we Wrocławiu wyruszyła droga przez Oświęcim Wilkę, Kalisz i Łódź do Warszawy 5-cio osobowa sztafeta motocyklowa Zrzeszenia Sportowego „Stal", która zawiozła na Kongres Związków Zawodowych w Warszawie, meldunki Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „Stal" i Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ oraz meldunki o osiągniętych produkcyjnych Związku Zawodowego Metalowców na Dolnym Śląsku.

Sztafeta przybyła do Warszawy 3-go czerwca o godz. 8-ej rano, a meldunki złożyła Prezydium Kongresu ZZ o godz. 11-tej.

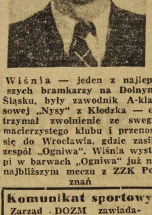

Wiśnia — jeden z najlepszych bramkarzy na Dolnym Śląsku, były zawodnik A-klasowej „Nysy" z Kłodzka — otrzymał zwolnienie ze swego macierzystego klubu i przenosi się do Wrocławia, gdzie zasili zespół „Ogniwa". Wiśnia wystąpi w barwach „Ogniwa" już na najbliższym meczu z ZZK Poznań

Komunikat sportowy

Zarząd DOZM zawiadamia, że wyjazd na Zjazd Sudecki do Jelenicj Góry — nastąpi — z Wrocławia — dnia 4 czerwca o godz. 13. punktualnie. Zbiórka — kolnec 7-mki. ul. Powstańców. Kwatery zapewnione.

Jak było w Warszawie

W ramach imprez sportowych na cześć Kongresu Zw. Zawodowych na stad. Legii w Warszawie był się mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami OKZZ Warszawy i Wrocławia.

Jak podawaliśmy wczoraj, zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej Lindner (Wr.) wypunktował Sierpińskego (Warszawa). W wadze kogucej Czajkowski (Wr.) zdobył punkty wykorzystał Czajkowski mając zdecydowaną przewagę. W wadze piórkowej Szczygielski (Wr.) uległ na punkty Średzinowi (W.wa).

W wadze lekkiej Szczepan (Wr.) przegrał na punkty z Czarkiem (W.wa), który stoczył cała walkę w swojej karierze pięściarskiej. W wadze półśrednie Sztole (Wr.) wygrał na punkty z Janiszewskim (W.wa), który w 3 rundzie zepoczął się trzykrotnie z deskami. W wadze średniej Krupiński (Wr.) został pokonany przez Zagórskiego (Warszawa).

W wadze półciężkiej Kosturkiewicz (Wr.) wygrał przez kło w drugiej rundzie z Kozowskim (W.wa) i w wadze ciężkiej Ciechwierz (Wr.) przegrał przez kło. w III.ej rundzie ze Siecem (W.wa).

Wywiady na gorąco

O puchar prezydenta Kupczyńskiego

— Do Krakowa jedziemy po zwycięstwo — mówi kapitan sportowy piłkarzy wrocławskich, Kopral.

— Nie wiążę się nic, ażeby bez Bemduny i Jakubowskiego, którzy nie podpisali jeszcze zgłoszenia do Opnica, można było przywieźć do Wrocławia puchar prezydenta miasta. — Wyrazem wątpliwości.

— A ja wierzę w sukces! Mamy Manowskiego, Lipińskiego, rewelacyjnego Kotkiewicza, Sorokę, Kratochwila. Zresztą i Jakubowski może też pojedzie ponieważ jego zgłoszenie jest kasetką dni.

— A piłka wodna?

— Trener Klaus bardzo nam pomógł. W bramce Jez nabrał szybkości, na obrosie zagrają dwaj mie dzi piłkarze Opnica, Krejda i Klus, w ataku Kratochwil najlepszy technik w Polsce o silnym strzale, Manowski i Korpal (AZS) oraz Lipiński z Opnica. Nie powinniśmy przegrać.

Zaczajmy rozmowę na temat mistrzostw okręgu, które odbędą się 11 i 20 bm.

— Wprowadzono dużo zmian. Przede wszystkim „motyjek" oddzielono od klasycznego, wprowadzono sztafetę 4 × 100 zmiennym i nową konkurencję: 50 m z gramem tem.

Wrocławianie muszą zerdzić bez niejszą uwagę na piłkę wodną. Lepe zwiększono do 10-ciu klubów. Oprócz AZS-u ma więc szansę nasze Opnica, ale musi to eliminacjach z Poznaniem, Łodzią, Warszawą i Pomorzem zajść co najmniej trzecie miejsce.

— A jeśli chodzi o trenerów i kierownictwo?

— Dajemy sobie radę — mówi Szpral,— Wasiuczyński, Zawadowski i Smoderek dobrze kierują Związkiem. Przybyło nam dwóch sędziów Pilarz i ja. Instruktorami zostali Makowski i Kopral, a jeśli chodzi o kadrę reprezentującą Polski, weszli do niej wrocławianie, Manowski, Lipiński, Bemdunna, Fiałkowski w dyscyplinie oraz Kopral w piłce wodnej.

— A czy nie mógł by nam pan podać listę 10-ciu najlepszych wrocławianin ?

— Dobrze — odbiegnie kapitan Wr. OZPŁ. — ale po powrocie z Krakowa.

— Zgoda. Ost.

SIWE WŁOSY

odzyskuje naturalny kolor przez zastosowanie

ODSIWIACZKA HENNINA

zatwierdz. przez Min. Zdrowia. Do nabycia w drogach i perfumeriach. Wyrób: Labor. „La novit", Warszawa, Marszałkowska 72. K-2736

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Eksportura rejonowa we Wrocławiu, Komenderska 18

zatrudni magazyniera w dziale odczynników chemicznych

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny. K-2413

ZAKŁADY Wodociągowo-Kanalizacyjne m. Wrocławia

zatrudnią natychmiast:

1. Starszego **technika - mechanika** na stanowisko kierownika ruchu i konserwacji Stacji Pomp Kanałowych.
2. Starszego **technika - mechanika** na stanowisko kierownika remontów, odbudowy oraz planowania i normalizacji.
3. **Biłę techniczną** do prac kreślarskich i pomocniczych przy planowaniu, normalizacji i kontroli.

Wynagrodzenie — wg obowiązującej umowy zbiorowej. Zgłoszenia pisemne lub osobiste z odpisami świadectw kierować do Oddziału Personalnego Z.W.K. — Wrocław, Rynek 9/1 VI. p. pok. 621. K - 2398

ANODY-BATERIE „DAIMON" „CENTRA"

żelazka, kuchenki, latarki elektryczne

K-2760

HURT W. Turek, Wrocław, Kołłątaja 32

CYRK nr 4

PLAC GRUNWALDZKI

codziennie początek o 19'45

W soboty, niedziele i święta

2 przedstawienia o godzinie 16 i 19'45

Dnia 29 maja na ławce koło Odry, przy przystani Yacht Klubu zostawiono aparat fotograficzny system Leica. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Engel Wrocław, ul. Niedzielskiego 2, m. 30 za wynagrodzeniem. 3980

Zarząd Majątku Miejskiego w Świdnicy ogłasza przetarg nieograniczony

na wydzierżawienie zbioru owoców w 4 ha sadzie w Świdnicy przy ul. Łukasińskiego

Składanie ofert do dnia 7 czerwca br. godz. 11. Otwarcie ofert 7 czerwca br. godz. 12 w biurze Administracji Majątku ul. Nadrzeczna 24/28. Wadium w wysokości 5% ceny oferowanej należy składać w papierach wartościowych łącznie z ofertą lub wpłacać do kasy Majątku.

Bliższych informacji udziela Administracja Majątku. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez względu na cenę zaoferowaną. K-2409

Centrala Mięsna Oddział we Wrocławiu poszukuje buchalterów-bilansistów i księgowych

Zgłaszać się ul. Krasińskiego 58, pokój Nr 1. I. piętro K - 2416

Sala Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego

im. E. R. Kamińskiej Wrocław, ul. Świdnicka 31

niedziela 5., poniedziałek 6. czerwca 1949, godz. 20. ostatnie 2 przedstawienia Łódzkiego Teatru Żydowskiego z Idą Kamińską w sztuce Sz. Diamanta.

„W NOC ZIMOWĄ"

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru w godz. 10—14 i od godz. 16 pp. K-2732

LIGA KOBIET

we Wrocławiu zaprasza

na wystawę obrazów członkini L. K. Zabłockiej Marii w lokalu przy ul. Świdnickiej 31 od godz. 10 rano do 17 wiecz. 4020

Poszukuję

syna Wojciecha Stasiełko, urodz. 5. V. 1919 r. w Chłopach, zdemobilizowanego 1945 r. na Górnym Śląsku. Wiadomość proszę podać Kiecowska 42/1 Stasiełko. 3933

Różnica wykształcenia w małżeństwie „MODA I ŻYCIE" PRAKTYCZNE" nr 16 W - 183

Wszędzie do nabycia

Fryderyk Chopin w Paryżu

Szkic scenariusza filmowego JERZEGO BROSZKIEWICZA

w majowym (5) zeszycie miesięcznika „TWÓRCZOŚĆ" 178

REKLAMA — DŹWIGNIĄ HANDLU! W - 155

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OPEL-Blitz półrozbiorowy sprzedam pl. Staszica 15, Susarnia. 4008

STREPTOMYCYNĘ „Merck" sprzedam. Wiadomość „Słowo" Jelenia Góra. K 3403

KUPUJĘ stałe olejek bergamotowy, perfumeryjne, tyżeję. Warszawa ul. Wilcza 1 m. 2 K 2412

PIANINO korzystnie sprzedam lub zamienię na radio. Prądzyńskiego 16 m. 10. 3597

KUPIĘ rięc okazyjnie do 14 kg. Szczyt, ul. Pocztowa 20/7. 4035

WÓZEK dziecinny głębokí, bardzo dobry stan sprzedam, Benedyktyńska 6/5. 4036

MEBLE, pianina, tapczany, komplety kupuje, sprzedaję, skład mebli Stalina 131 4037

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe niepowstarzałe kupuje Księgarnia Naukowa Wrocław, ul. Wita Stwosza 3. K 2720

GWARANTOWANA trutka „Śmierć muchom". Prowincja zaliczenie, rabaty Wytwórnia Renata Kramer Warszawa, Bielska 15 K 2286

PREPA-AT „Pas" pilnie potrzebny. Odkupię. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Słowa Polskiego Nr „3907".

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 476770 DOKP Gdańsk, bilet okresowy na nazwisko Jaworski Alfons Grodziądz. K 3402

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kurasz Benedykt, Jelenia Góra, Karola Marki 16. K 2404

SKRADZIONO książeczkę wojskową RKU Sławno, legitymację Zw. Zaw. Przemysłu Drzewnego, legitymację służbową na nazwisko Wasan Jan, Myślakowice, Jeleniogórska 10 K 2403

UNIEWAŻNIAM tymczasowo dowód tożsamości konia Nr 83918 wydany przez Starostwo pow. Lwówek Śląski oraz karte zwykłą wydaną na nazwisko Staśkiewicz Władysław szam. grom. Uboczę 215 K 2406

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje służbowe kopalnia Miedziana Nr 21/1 na nazwisko Konarzewski Jerzy, Miedzianka Nr 21. K 2408

ZGUBIONO: dowód osobisty, kartę rejestracyjną i książeczkę konta i metrykę na nazwisko — Jan Krzywicz. Znalazca uprasza o zwrot do 8 Komisariatu MO za nagrodą 2000 zł 4023

ZGUBIONO zaświadczenie pracy Elektrowni Miejskiej Wrocław na nazwisko Zaskowiak Michał. K 2414

UNIEWAŻNIAM: zaświadczenie demobilizacyjne oficerskie — RKU Katowice, tymczasowy dowód rejestracyjny Siemionowicz Czesław, legitymację służbową — Kamiejskowicz legitymację PPR Aleksander Kozłatyczny. K 2410

ZGUBIONO: książeczkę wojskową dowód osobisty Nr 250758, odcinek zameldowania oraz inne dokumenty na nazwisko Kozak Stanisław 4024

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni, odcinek zameldowania na nazwisko Rochel Franciszek. 4026

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Inję Skarbową we Wrocławiu na nazwisko Maciekiewicz Eugenia. 4025

ZGUBIONO orzeczenie odszkodowawcze wydane PUR Katowice na nazwisko Mirski Olgierd. 4030

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Karaśkiewicz Marian. 4021

ZGUBIONO odcinek wymeldowania stałego z Ostrowa — Maz. Irena Gzrodkówna 4032

ZGUBIONO legitymację akademicką Nr 3841/48 na nazwisko Pękna Maria Wrocław. 4033

ZGUBIONO indeks Wydz. Prawa U.P.W. Nr 2266 nazwisko Mizia Jerzy 4019

ZGUBIONO metrykę urodzenia, odcinek zameldowania Wrocław, Świętokrzyska 41/43 na nazwisko Magaj Felicja. 4022

ZGUBIONO dowód na konia Pele Stanisław, wieś Nowy Dwór pow. Oława. 4034

SKRADZIONO dokumenty, książeczkę wojskową, wydaną RKU Wrocław, prawo jazdy III k., odcinek zameldowania na nazwisko Latoś Adam. 4047

UNIEWAŻNIAM legitymację członkowską przez Partię Socjalist. oraz wkładkę PZPR na nazwisko Ciechowski Leonard. 4022

OKULARY 2 pary zgubiono. Oddać za wynagrodzeniem Prusa 8a m. 3. 3962

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Przyjmie Przedwojenna, Lelitymacje służbowa — Kamiejskowicz legitymację PPR Aleksander Kozłatyczny. K 2410

ZGUBIONO: książeczkę wojskową dowód osobisty Nr 250758, odcinek zameldowania oraz inne dokumenty na nazwisko Kozak Stanisław 4024

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni, odcinek zameldowania na nazwisko Rochel Franciszek. 4026

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Inję Skarbową we Wrocławiu na nazwisko Maciekiewicz Eugenia. 4025

ZGUBIONO orzeczenie odszkodowawcze wydane PUR Katowice na nazwisko Mirski Olgierd. 4030

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Karaśkiewicz Marian. 4021

ZGUBIONO odcinek wymeldowania stałego z Ostrowa — Maz. Irena Gzrodkówna 4032

ZGUBIONO legitymację akademicką Nr 3841/48 na nazwisko Pękna Maria Wrocław. 4033

ZGUBIONO indeks Wydz. Prawa U.P.W. Nr 2266 nazwisko Mizia Jerzy 4019

ZGUBIONO metrykę urodzenia, odcinek zameldowania Wrocław, Świętokrzyska 41/43 na nazwisko Magaj Felicja. 4022

ZGUBIONO dowód na konia Pele Stanisław, wieś Nowy Dwór pow. Oława. 4034

SKRADZIONO dokumenty, książeczkę wojskową, wydaną RKU Wrocław, prawo jazdy III k., odcinek zameldowania na nazwisko Latoś Adam. 4047

UNIEWAŻNIAM legitymację członkowską przez Partię Socjalist. oraz wkładkę PZPR na nazwisko Ciechowski Leonard. 4022

OKULARY 2 pary zgubiono. Oddać za wynagrodzeniem Prusa 8a m. 3. 3962

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Przyjmie Przedwojenna, Wittelona 13 m. 2. (przy Parkowej). K 2415

WYCHOWACZYNIĘ do dwuletniego dziecka na letnisko przyjmę. Zgłoszenia Rynek 8 parter. 4029

SEKRETARKA-maszynistka poszukiwana do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Wołowie. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia PZGS Wołów Śląski. 3989

4 STOLARZY meb. bud. samodzielnych poszukuje pracy z dniem 15 bm. Informacje E-ma Biedroń, ul. Krasińskiego 18 Stolarnia. Chętnie na roboty akordowe. 4018

NAUKA

DO matury przygotowuje profesorowie specjaliści. Wieczorka 6a. 4027

LOKALE

POKOJU umeblowanego lub pustego poszukuję. Mam własny pian Symotny. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Słowa Polskiego Nr „416". 4016

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania z kuchnią i wygodami, za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Słowa Polskiego Nr „4017". 4017

ZAMIENIĘ mieszkanie dobre. Wadbrzych na Jelenią Górę. Wiadomość „Słowo" Jelenia Góra. K 2405

Szczerze

Szkoła Nr 26

Trudno uwierzyć, a jednak faktem jest, że w Mańlicach, w tamtejszej szkole podstawowej nr. 26 około 43 dzieci uczy się w salce, o powierzchni 17 m². Szkoła jest niedokończoną, roz porządza jednak tylko 4 pokoikami, każdy o podanej wyżej powierzchni. Ogółem do tej szkoły uczęszcza 161 dzieci, w większości pochodzenia robotniczego.

Trudności, z jakimi walczymy na odcinku szkolnictwa są nam znane, jednak nie możemy zrozumieć, dlaczego zarząd miasta toleruje taki stan rzeczy, jeżeli chodzi o Mańlice. Wiadomo nam, że w dzielnicy tej został wytypowany budynek na cele szkolne. Jedyna trudność polegała na tym, że z budynku trzeba było usunąć jednego lokatora, któremu zaproponowano mieszkanie zastępcze. Argument niezrozumiały opór obywatela spowodował, że sprawa, ciągnąca się już od roku, dotychczas nie została jeszcze załatwiona i młodzież szkolna, zmuszona jest po prostu dusić się w ciasnych pokoikach.

Wydaje się, że winę ponosi wyłącznie Zarząd Miejski, który nie potrafił załatwić sprawy.

Jak się dowiadujemy, spór o parł się obecnie o wojewódzką komisję lokalową, która ma wydać ostateczną decyzję.

Nie przesądzając wyniku, uważamy, że zagadnienie szkolnictwa na terenie miasta jest tak palące iż należy poświęcić mu więcej uwagi. Tuwicz.

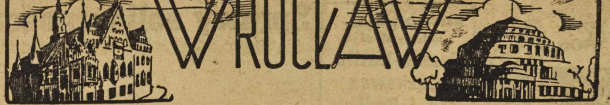

Apel „Słowa" do zakładów pracy:

Trzeba zrobić wszystko

aby dzieci latem nabrały zdrowia!

Wrocławski Inspektorat Szkolny pracuje obecnie nad ułatwieniem dzieciom i młodzieży szkolnej wypoczynku wakacyjnego.

— Ile dzieci wrocławskich opejmie akcja kolonialna? — pytamy.

Kierowniczka referatu kolonialnego objaśnia:

— W tej chwili projektujemy wczasy letnie dla 12.000 dzieci.

Półtora tysiąca dzieci wrocławskich, w dwóch turnusach po cztery tygodnie, korzystać będzie z akcji półkolonijnej. Dla ona dzieciom całodzienne spędzenie czasu na świeżym powietrzu. Wytłoczone są tylko niedziele i święta.

— A harcerze?

— Harcerskie hufce wrocławskie obejmą koloniami 2 i pół tysiąca młodzieży. Młodzież pomieszczona będzie w 6 obozach nad morzem w miejscowościach Choszczno i Drawsko. Przewidziane są 2 turnusy miesięczne. Ze względu na ubostwo jodu na Dolnym Śląsku obozy te mają duże znaczenie dla naszej młodzieży.

Do tej pory wyliczyliśmy 4 tysiące dzieci i młodzieży na półkoloniach i koloniach harcerskich. A gdzie pojedzie reszta, to jest 8000?

— 8000 młodzieży będzie na kolonie w miejscowości podgórskie Dolnego Śląska. Kolonie zaczynają się w lipcu. Każdy turnus przewiduje 28 dni pobytu.

— Jakie kolonie urządzają zakłady pracy, np. Pafawag?

— Zakłady pracy, niestety, nie wysilają się na akcję kolonijnej — choć rozporządzają milionowymi sumami z funduszu socjalnego. Pafawag na przykład — jak słychać — zeduje swoje "troski na RTPD. Wiele dużych zakładów nie pomyślało o organizowaniu kolonii.

— Mimo to są takie zakłady, które wnoszą sporo inicjatywy?

— O tak. W pierwszym rzędzie „Spomex", dalej Wytwórnia Klecina i wytwórnie przymysłu odzieżowego, a dalej Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego razem z Fabryką Wodomierzy. Te zakłady zaczęły urządzać kolonie już w czerwcu. Takimi stara się o dzieci pracowników Dyrekcja Kolei, Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego, dyrekcja Lasów Państwowych (razem z PDT), Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych.

Kolonie dla swoich członków organizuje również ZMP (o ZHP już wspomnieliśmy) RTPD, Koło Ligi Kobiet w Lesnicy, Koło Ligi Kobiet przy Pafawagu (tylko półkolonie). Tak samo urządzają kolonie: Rodzicielskie 1-go Gimnazjum i Liceum Państwowego, Liceum Budowlanego, Szkoła Podch. Nr. 39. Dom Dziecka Kaleć (Szkoła Nr. 40) i Klub (Tow. Ochrony Zdrowia Ludności Zydowskiej).

— To jednak wszystko mało — zauważamy...

— Tak, to mało — potwierdza referentka Inspektoratu. — Wszystkie instytucje i zakłady pracy powinny dołożyć starań, aby młodzież w okresie lata i wakacji nabrała zdrowia. Przecież młodzież to nasza przyszłość... (zyg.)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

- HUFIEC SP przy Gimnazjum i Liceum Energetycznym na apelu wiosennym postanowił uporządkować okręgły, zadrzewiony Plac Powstańców Śląskich i boisko opodal tego placu a także przygotować 20.000 sztuk cegieł. Cegły już dawno przygotowano, ale do roboty na placu i boisku nie można się zabrać, bo jeszcze pokutują tam niewypały artyleryjskie.
- 198 NOWYCH KIEROWCÓW wyszkoliła Brygada Motoryzacyjna Służby Polsce. W najbliższych dniach rozpocznie się drugi turnus, który obejmie 200 junaków, przeciwnie przeznaczony jest dla dziewcząt.
- OD DZISIAJ odbywać się będzie we Wrocławiu dwudniowy zjazd Polskiego Tow. Orientalistycznego. Otwarcie nastąpi o godz. 18 w gmachu przy ul. Szewskiej 40, sala 204. Na zjazd przybyli wielu uczonych ze światowej sławy autorpółgiem, Janem Czekanowskim na czele. Gospodarzem zjazdu jest prof. dr Ananiasz Zajączkowski.
- WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI zorganizował w Domu Kultury (przy ul. Średzkiej) 457 Komitet Blokowy w Leśnicy. Przedstawiono głosi red. Muszyńska - Hoffmanowa, oraz wystąpi męski zespół „Zy wody Słowa" „Czytelnik".
- TRZY DWORCE kolejowe we Wrocławiu mają swoje nazwy: Główny, Nadodrze, Świebodzki. Tylko czwarty, skąd odchodzą pociągi do Trzebnicy — nie ma nazwy. Wrocławianie nazywają go Trzebnickim. Może i kolej uzna tę nazwę i ochrzci nią ten skromny dworczyk?
- OBA PRZYBYTKI „OO" (mężczyzna, kobieta) na Dworcu Trzebnickim są od dwóch tygodni nieczynne. Jak długo jeszcze potrwa ten stan rzeczy?
- ORKIESTRY WOJSKOWE koncertować będą w niedziele i poniedziałek na placu przed Dworcem Nadodrze. Pierwszego dnia koncert trwać będzie od godz. 16 do 18, a drugiego od 18 do 20.
- ZAŁOGA WROCŁAWSKIEJ FABRYKI WODOMIERZY wykonała swój półroczny plan produkcyjny 28 maja, a miesięczny plan zamiast zaprojektowanego na Kongres zobowiązania wykonała nie w 110 proc., lecz w 114 proc. Wartość produkcji w ramach zobowiązania wynosić miała 2.300.000 zł, a wynosi ła 2.550.000 zł.
- ZAŁOGA WROCŁAWSKIEJ FABRYKI POMP przekroczyła zobowiązania przedkongresowe o 12 procent stwarzając nadwyżkę produkcyjną wartości 3.014.000 zł.
- LIGA MORSKA od 12 czerwca uruchomi ośrodek turystyczno - wypoczynkowy w Kołobrzegu koło Wyspy Młodzi i do ośrodka tego uruchomi motorówki.
- PRZEYDIUM 9 KOMISJI DZIELNICOWEJ oraz wszyscy przewodniczący komisji, wytonionych do pracy, zbierają się 7 czerwca o godz. 17,30 w lokalu Zgo MUO (ul. Stalina 62), celem omówienia planu na czerwiec.
- MUZEUM PAŃSTWOWE w niedzielę i poniedziałek otwarte będzie od 10 do 19-tej, a we wtorek — zamknięte na jeden dzień.
- W OKOLICY UL. SZCZYTNICKIEJ zaginął młody szpic (biały, mieszaniec). Przed zaginięciem — pokąsał parę osób. Ponieważ zachodzi podejrzenie wścieklizny, uprasza się o natychmiastową wiadomość o losie psa pod adresem Nowida 19 m. 4.

Cztery ofiary Odry i Olawy

— Przy ul. Rybnickiej kąpiący się w rzece Olawie 16-letni Czesław Sieraski (Opolska 77), uczeń, natrafił na głębie i utonął. Na miejsce przybyli przywołany samochód strażacki czyli amfibia. Strażacy, po 2-godzinnych poszukiwaniach wydobyli zwłoki. Lekarz Pogotowia, po godzinnym przeszło stosowaniu sztucznego oddychania i zastrzyków, nie mógł przywrócić chłopca do życia. (y)

— Przy moście Karłowickim pracownicy barki „Rzszów" wydobyli zwłoki mężczyzny lat ponad 30. Rysopis: wzrost średni, szatyn, włosy 29 lub. m. (y)

Z kroniki milicyjnej

— Przy ul. Lotniczej, na placu należącym do lotniska, koń należący do Stanisława Stańczyka wpadł żyłem do studni. Strażacy i oddział ta, posiłkując się linkami i wezmi, po 40 min. konia wydobyli zdrowego. (y)

— Gazem świetlnym zatruł się, wskutek własnej nieostrożności, 36-letni Stefan Krawczyński (Kluczborska 20), kierownik spółdzielni. Sąsiedzi wyważyli drzwi i wezwali Pogotowie, lecz lekarz stwierdził już śmierć. (y)

— Wyrzucił przez okno z I piętra 22-letnią Amelię Malikówną szwaczkę z wytwórni konfekcji (Rynek nr 49), którą ogólnie podsłuchiwała przewiozło Pogotowie do szpitala PCK. (y)

— Przy ul. Nowowiejskiej 38-34, w składzie materiałów budowlanych i stolarskich „K. Kolak i Ska" 38-letni Franciszek Żyła (Dąbrowskiego 30), w czasie pracy doznał zgniecenia lewej stopy, wskutek przywalenia deskami.

— 34-letnia Eleonora Jełowska (Głubowice), w czasie pracy, doznała przebicia żelazem lewego uda.

Rannych opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Jerzego. (y)

NOWINKI I IMPREZA

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 19,30 „Od wety" — premiera sztuki L. Krukrzekowskiego.

TEATR POPULARNY — teatr nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA — godz. 17-14 — „Chłopcy z urojenia" — gościnny występ w Domu Kultury w Leśnicy.

KINA

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Podróż w nieznane" (włoski) godz. 14, 18,15, 20,30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37—„Sen o miłości" (franc.), godz. 16, 18,15, 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16, „Jasna droga" (radz.), godz. 16,15, 18,30, 20,30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — „Śluby Kawalerskie" (radz.), godz. 16,30, 18,30, 20,30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71—„Wojna — Wojna" (radz., godz. 15 i 17. Program Aktualności codziennie o godz. 19, 20, 21. I) W pracy i w walce, 2) Jesień w Gruzji, 3) Gady i płazy.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Rodzina Artamonowych" (radz.) godz. 16,30, 18,30, 20,30.

„FAMA" — Psie Pole — „Oflag XXVII" (ang.), godz. 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i nie dziele.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW" na Sępolnie w dniach od 2. 6. — 6. 6. tb. wiecznie wyświetla: „Przejawy siły roślin", „Z życia orła bielika", „Pozorna śmierć", „Ratowanie tonących", Jeko dodatek bajka p. t. „Dość królem" Początek seansów: w dni powszednie godz. 19,30, w niedz. i święta godz. 18,30 18,30, 20,30.

„POTOPLASTIKON" — ul. Świdnicka 54 — wyświetla codziennie od 9—22 „Sahara".

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem", Łokietka 31 „Łabędziem", Pułaskiego 16 „Stara Apteka", Kurzy Targ 4

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpitalu św. Anny, ul. Glinlana (tel. 31-42) — jutro w szp. Wojewódzkim, ul. Trzebnicka 27 (26-29).

Akademia SL

(MG) Wczoraj, w auli Politechniki odbyła się akademia z okazji Święta Ludowego, urządzona staraniem Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej.

W prezydium zasiedli: przewodniczący Koła Akademickiego SL Pierwnik, procektor prof. dr Smoleński, przewodniczący ZAMP-u Wald, prezesi Bratniej Pomocy — Puziewicz i Kołoczek, oraz sekretarz Koła PZPR wyższych uczelni — Rozen.

Zebranych w imieniu ZAMP-u powitał Ob. Wald, a następnie dłuższy referat wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego SL — ob. Mączka.

Autobus olbrzym

wykonany we wrocławskich zakładach PKS

Na linie Wrocław — Katowice uruchomiono został do ruchu nowy autobus wykonany całkowicie we wrocławskich warsztatach PKS. Autobus ten składa się z nowoczesnej przyczepki mogącej pomieścić 60 osób i zespołu silnikowego systemu „Diesla". Duma wrocławskich warsztatów budzi podziw u kolegów PKS-owców w Katowicach, zarówno rozmiarami (14 m) jak i szybkością (60 km/godz.). (Pik).

18.000 osób w Hali Ludowej

Wspaniały koncert Paula Robesona

Około 18.000 osób wypełniło szczelnie Halę Ludową na koncercie znakomitego śpiewaka i działacza pokoju Paula Robesona.

W chwili, gdy artysta pojawił się na scenie i dyr. Kalinowicz w imieniu „Artosur" oświadczył, że Paul Robeson pragnie przemówić — na sali zerwała się burza oklasków.

Uśmiechnięty Paul Robeson podchodzi do mikrofonu i przemawia do publiczności, wyrażając radość z przybycia do Wrocławia i śpiewania dla tutejszego świata pracy.

— Dziś przed południem byłem już w Pafawagu i tam zaznajomiłem się z wrocławskim światem pracy. Będziemy pracować i śpiewać dla wolności i pokoju.

Z kolei znakomitego śpiewaka wita w imieniu artystów dolnośląskich dyrektor Państwowego Teatru Dolnośląskiego Henryk Szletyński. Mówca zaznaczył, że jedyną właściwą postawą artysty w chwili obecnej jest postawa Paula Robesona, który wybrał drogę pokoju.

— Myślimy tak jak Ty — mówi dyr. Szletyński — i w Twej osobie widzimy symbol działalności pokojowej. Prosimy Cię, byś zawitał do nas z Wrocławia pozdrowienia pokojowe swym towarzyszom.

Po długotrwałej owacji na cześć Paula Robesona następuje występ orkiestry i chóru Opery Dolnośląskiej. Następnie śpiewa Robeson. Tłumy tej sali wstrząsają pieśń Getta Warszawskiego w doskonałej interpretacji Robesona. Śpiewa on pieśni rosyjskie, amerykańskie, francuskie.

Liczne delegacje składają artyście kwiaty. Koncert kończy się wspólnym śpiewem „Między Narodami".

Spotykamy się na przystani

przed gmachem Województwa

Jak już donosiliśmy wczoraj, w niedzielę jedziemy na wycieczkę, zorganizowaną przez Redakcję „Słowa Polskiego" pod hasłem:

„PŁYNIEMY ODRĄ W NIEZNANE"

Nie sami. Płyną z nami na „Dąbrówce" i „Rzepisze" artyści teatrów wrocławskich: **Łucja Burzyńska, Ewa Szumańska, Stanisław Zaczyk, Eugeniusz Ławski, Wojciech Rajewski i nasz niezawodny konferansjer Wojciech Dzieduszycki.** Płynie z nami humor i piosenka. Na pokładzie znajdą się orkiestry, które będą przygrywały do tańca.

Podróż trwać będzie godzinę. Na miejscu oczekuje nas pięknyy las, łąka, Odra i wspaniałe zaopatrzony bufet PSS.

Musimy zabrać ze sobą mimo to żywność na cały dzień, bo niełatwo wykarmić 600 ludzi. Prosimy także o zabranie kożuchów, kostiumów plażowych i pi jek do gry. Na miejscu rozegramy mecz siatkówki, przyglądać się będziemy regatom załóbłoek i wyścigom kajakowym.

Wyjazd nastąpi — dla wygody naszych Czytelników — w trzech grupach. Bilety, które można nabywać jeszcze tylko dziś od godz. 8-mej rano do 18-tej po południu w gmachu Redakcji „Słowa Polskiego", (Olawska 10, parter, na lewo, Dział Ogłoszeń), oznaczone są cyframi rzymskimi i różnymi barwami.

Posiadacze biletów białych, oznaczonych cyfrą I, muszą stawić się przed gmachem Województwa (koło mostu Grunwaldzkiego) o godz. 7.30 rano. Popłyną oni na miejsce „Dąbrówką". Posiadacze biletów niebieskich, oznaczonych na od wrocie cyfrą II, proszeni są o stawienie się na tym samym miejscu o godz. 10.30. Zabierze ich „Rzepicha". Wreszcie posiadacze biletów różowych, oznaczonych cyfrą III, stawić się muszą również przed Województwem o godz. 10.45, skąd wyruszą na wycieczkę „na nieznane" „Dąbrówką".

Organizatorzy wycieczki proszą wszystkich uczestników o punktualne stawienie się na przystani, gdyż spóźniałoby tra prawa do udziału w wycieczce wobec ściśle oznaczonej ilości miejsc na statkach. Prosimy również o zachowanie spokoju i wykonywanie poleceń członków Redakcji, z opaskami na ramieniu.

Cena biletu pojedyńczego 300 zł. wraz z prawem uczestniczenia we wszystkich imprezach i niespodziankach. Dzieci do lat 7-miu — bezpłatnie.

Bilety należy zatrzymać przy sobie, gdyż będą potrzebne w drodze powrotnej.

Powrót nastąpi od godz. 17-tej do 21-ej.

W razie niepogody bilety zachowują swoją ważność do następnej niedzieli.

Wyścig pracy społecznej

przy budowie tramwaju do Leśnicy

(MG) Prace przy budowie nowej linii tramwajowej do Leśnicy nabywają się naprzód. Jak twierdzi kierownictwo budowy — obecny etap pracy jest najtrudniejszy. Odcinek trasy do rzeki Stęgy biegnie przez teren podmokły i budowa na nim, nasypu na to napotyka na trudności.

Wiele setek metrów szześciennych gruzu wywiozać będzie zasypanie porosłych zielonią rzęsą bajorek, nie licząc budowy ochronnego wału od strony rzeki Stęgy.

— Mimo trudnego terenu ten odcinek trasy będzie gotowy na 15-go lipca — twierdzą kategorycznie budujący linię.

Samochody Oddziału Odgruzowania, PPB i innych wrocławskich instytucji wypędzą już gruz na trasę, którą niestrudzenie ubija ciężki wał.

Akcja społeczna, którą zapoczątkował wrocławscy pracownicy gastronomicznej daje ładne wyniki. Codziennie na budowę przyjeżdżają autami i przymaszerowują grupy pracowników rozmaitych instytucji.

— Są to wprawdzie siły niewykwalifikowane — ciągnie dalej inżynier, ale pracują z zapałem, chcąc dobrze wywiązać się z dobrowolnie przyjętych na siebie zobowiązań. Dojemy im resztą pracę, która nie wymaga fachowego przygotowania, lecz tylko nieco wysiłku fizycznego — śmieje się — usuwają oni trawę na linii trasy i przerzucają grunt...

Wśród pracujących dotychczas grup wyróżnili się specjalnie pracownicy PPB oddział I i kolejarze. Wczoraj radzieci sprawnością się zaśolwenci II-go Gimnazjum na Parkowej. Wydajnie i z zapałem pracował również ubiegła niedzielę ośrodek Szkolenlowy Pafawag któ ry przybył dla trasę z własną orkiestrą

Kierownictwo budowy szybkobiegłej linii tramwajowej do Leśnicy opracowało już całkowity kosztorys tego przedsięwzięcia. Opiewa on na sumę około 150 milionów zł...

BARBARA KOSTRZEWSKA DOTRZYMAŁA OBIETNICY DANEJ W CZASIE PAMIĘTNYCH WYSTĘPÓW OPERY ŚLĄSKIEJ WE WROCŁAWIU I PRZYJEZDZA NA DWA DUŻE KONCERTY. PARTNEREM JEJ BĘDZIE ZNAKOMITY ŚPIEWAK, STANISŁAW POREDA. W PROGRAMIE WIECZORU ARIE I PIEŚNI.

CHCĄC UMOŻLIWIĆ JAK NAJWIĘKSZEJ ILOŚCI WROCŁAWIAN PRZYBYCIE NA KONCERT, WYBRANO NAJOBSZERNIEJSZĄ SALĘ WROCŁAWIA, TEATR LUDOWI. W ENERCETYK PRZY UL. ŁOWICKIEJ. REZERWUJĄC DLA ŚWIATA PRACY WIĘKSZĄ ILOŚĆ BILETÓW, KTÓRE MOŻNA NABYĆ W CENIE ULGOWEJ W OKZZ

ZAPRENUMERUJ
» Słowo Polskie »

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-34. Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z dostawą do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydaw niczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olawska 10/11.

F-59802
Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"